Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 149. — ROK XXXVII.

PONIEDZIAŁEK
9. CZERWCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pol. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 190. ADMINISTRACJA Nr. 3344. DRUKARNIA Nr. 3344 i 4408. ODDZIAŁ WE LWOWIE GRODECKA 2 B. TEL: 4878.

Jan Kochanowski.

1530—1930.

W dniu dzisiejszym zbiera się zwołany przez Polską Akademję Umiejętności Zjazd naukowy im. Jana Kochanowskiego. Zjazd ten święcić będzie czterechsetną rocznicę urodzin poety. Jest to rocznica dla naszej kultury tak ważna. że to święto literatury nauki polskiej nabiera znaczenia ogólnonarodowego i wyrasta dziś ponad wszystkie aktualności chwili.

Wyjątkowe znaczenie Jana z Czarnolasu polega na tem, że swą osobą i swą działalnością świadczy o pełnej polskiej przynależności do zachodniej cywilizacji już przed czterema wiekami. Jeśli jednak zważyć, że poezja jego stanowi wykwintny kwiat kultury, który nie na ladajakim pniu wyróść potrafi i nie za pierwszem szczepieniem, przeniesie on myśl naszą, myśl wdzięczną, w dawne lata wstecz. lata łacińskiej kultury, którą Polska XV wieku tak lśniła w Europie. W ten sposób pojęty Kochanowski stanowi dla nas po wsze czasy legitymację kulturalną, która nas uprawnia ale i obowiązuje.

To symboliczne znaczenie, jakie autor „Trenów“ posiada dla naszej europejskości, mogłoby być uważane za czczą teorję, gdyby zabłysnął nad naszym krajem jak przejściowy, olśniewający i wnet zapomniany meteor. Na szczęście jednak było inaczej.

Kochanowski. daleko w tem szczęśliwszy od francuskiego Ronsarda, nie zaznał u nas nigdy niepamięci ni zmierzchu. Świadczy to dobrze o nim i dobrze o polskim czytelniku. Świadczy to zwłaszcza mocno o nim. Boć niema co w bawełnę owijać prawdy: polskie czytelnictwo bywało mizerne i przechodziło okresy wręcz katastrofalne. Zanik nowych wydań Kochanowskiego uchodził u nas zawsze za zapowiedź barbaryzowania się polskiego społeczeństwa. Jednym z ważnych rezultatów obecnego kongresu będą, jak się zdaje, piękne badania bibljograficzne Kazimierza Piekarskiego, z których wyniknie, że Polacy znacznie krócej. niż sądziliśmy dotąd. zdołali wyżyć bez pokarmu czarnolaskiego. Jan Kochanowski sprzągł się z kulturą Polski niepodległej zaprawdę jak Dant z włoską. To też Polska dzisiejsza, znów niepodległa. znów sięga do krynicy jego poezji. i znów się nią raduje.

Nie znaczy to, by Polska niewolna. Polska romantyzmu odeń się była odwróciła. Początek „Tadeusza“ i korny hołd Słowackiego, świadczą wręcz przeciwnie. Ale dla Polski niewolnej poezja Kochanowskiego nie wystarczała. nie była wszak pisana dla niewolników. „Fraszki“, „Sobótki“ i „Treny“ nawet mogły znajdować się w tym nieszczęsnym wieku XIX-ym conajwyżej na marginesie polskich uczuć i myśli. Były dla nas nieledwo luksusem pogody, równowagi i zadowolenia z normalnego bytu.

Tymczasem życie. nasze nędzne życie spętanego narodu. narzucało nam konieczność nawskroś nienormalnego bytowania. Musieliśmy ukuć sobie broń samoobrony i z nienawiści i z buntu i z kłamstwa nawet. Okupowaliśmy to zło świętością rezygnacji. Zaprawdę. muza Jana z Czarnolasu byłaby się obcą czuła między Wallenrodem a Irydjonem, a samą nawet świętość Anhellego byłaby pewno uznała nie za świętość. ale za przewinę przeciw tężyźnie narodu. Nie dlatego, by ta Muza była nieczułą i małego lotu, ale dlatego. że nie znała co niewola.

I oto dziś, Zjazd roku 1930 znajduje się wręcz w innej atmosferze niż pierwszy Zjazd Kochanowskiego z roku 1884. Dziś Jan z Czarnolasu przemawia znów do ludzi wolnych, dziś ma on prawo wymagać od nas, byśmy wszelką niewolę z duszy wyplenili. niewolę buntu, ale i niewolę rezygnacji, niewolę cierpiętnictwa, i najgorszą z wszystkich, niewolę bierności.

I tu dochodzimy do sedna. Posiadanie Kochanowskiego jest dla naszej kultury narodowej wielkim przywilejem. Ale nakłada też i wielkie obowiązki. Tu więcej niż gdziekolwiek, noblesse oblige, bo też i to szlachectwo jest najszlachetniejsze z szlachetnych.

Obowiązki te są rozliczne.

Mamy i grzechy bierności wobec samego poety. Należy zaiste ze skruszonem sercem wyznać, że w pół wieku po pierwszym kongresie nie posiadamy ani krytycznego wydania dzieł poety ani monumentalnej o nim monografji. Zaprawdę, gdyby nie czyn tegorocznego syntetycznego wizerunku Kochanowskiego w tomiku Windakiewicza, wydawaćby się mogło że czekamy aż się obcy zmiłują i nauczywszy się po polsku, Kochanowskiego opracują. Niemniej monumentalnej monografji o Kochanowskim, na wzór Ronsarda Laumonier'a po dziś dzień nie mamy.

Grzech to jest tem cięższy, że wolno go uogólnić na długi szereg innych wielkich dzieł i postaci naszej literatury. Zjazd obecny winien jest zaprawdę pamięci wielkiego poety, by szczery zdał przed sobą samym rachunek z wadliwego ujmowania celów naszej humanistyki. Powrót do normalnego życia państwowego — nie mówimy tu ironicznie bezwzgledu na niemoralne stosunki wewnętrzne, brak przemocy zewnętrznej przywrócił nam normę egzystencji — musi zmienić i stosunek nauki do społeczeństwa. To społeczeństwo ma prawo, powoławszy się na zachodniość wielkiego autora „Trenów“. domagać się od naszej nauki i naszych uczonych wydań krytycznych i monografij naukowych na zachodnią modłę; ma prawo zażądać obok wielkich dzieł specjalnych. prostszych opracowań pozyskujących dla klasyków naszych szerokie warstwy czytelnicze; ma prawo wymagać, by badania naszych uczonych nie odwracały się do czytelników częstokroć oficyną drobnych przyczynków ale fasadą wielkich zagadnień i problemów.

Jednym z rezultatów obecnego zjazdu, powinno być dla jego członków zdanie sobie sprawy z wyjątkowego zadania, jakie spoczywa na barkach obecnego pokolenia humanistów polskich przywrócona normalność życia wymaga od nich radykalnej i konsekwentnej przebudowy humanistyki polskiej.

Zaczęliśmy tu jednak od życia ogólnonarodowego i doń też powrócić chcemy. Obowiązki nasze. płynące z posiadania Kochanowskiego. nie wyczerpują się na tych paru tak ważnych postulatach pod adresem pracowników naukowych.

Dotyczą one też i całego narodu, i wszystkich jego, świadomych swej polskości. członków.

Posiadanie przed paru wiekami takiego wykwitu polskiej kultury ,jakim jest Kochanowski, obowiązuje jego potomnych. Wielkie pomniki literackie, zwłaszcza jeśli są tak żywe jak „Treny“ czy „Psałterz“, samem pięciem się ku ich wyżynom rzesz czytelniczych, powodować muszą podwyższenie się poziomu narodowego. Taka poezja i taki wykwint. na jakie zdobyła się Polska Kochanowskiego, winny jednak uniemożliwić pewne wybryki, pewne odruchy i pewne zdziczenie conajmniej w słowie pisanem i mówionem. Kto w mowie i piśmie obniża lot mowy polskiej. nurzając jej skrzydła w błocie. ten zaiste — nazwijmyż rzecz po imieniu — nie godzien jest być rodakiem Jana z Czarnolasu

Wszystko to razem zebrawszy. sądzimy, że mamy poważne długi wdzięczności wobec autora „Sobótki“. Winniśmy mu przysiąc, że staniemy się jego godni. jako ludzie wolni. którzy rozbudować pragną wolność, więc miarę i prawo — wszak wolność to nie samowola — w swych duszach. jak on w swych wierszach. Winniśmy przysiąc, nie że do niego wrócimy. boć cofać się nie chcemy, ale że na jego podstawie tężyzny, zdrowia i radości. budować chcemy nowy. dalszy gmach naszej literackiej i kulturalnej przyszłości.

Piękno Kochanowskiego nie powstało na mieliznach łatwizny. Obowiązuje ono nas do dalszego trudu.

WŁADYSŁAW FOLKIERSKI.

O czem piszą inni?..

A więc rozkład B. B.

Pojawiła się we wczorajszym „Czasie" skromna, ukryta w pośród innych, notatka:

„Związek naprawy Rzpltej (pos. Lechnicki), **którego organ „Przelom" zajął w ostatnich czasach nader krytyczne stanowisko wobec Bloku, organizuje się na własną rękę. Zakres w[illegible]ywów jego jest jednak bardzo słaby.** Partja Pracy natomiast, której prezesem jest pos. Kościałkowski, organizuje się wprawdzie, ale w pełnej solidarności z Blokiem Berpartyjnym".

W ten sposób prasa rządowa przygotowuje opinję na rozkład BB... P. Lechnicki zorganizuje swoją partję „na własną rękę", twierdzi „Czas". Znaczy to, że się sprzeciwił żądaniu p. Świtalskiego, który chce, żeby BB. był nie — jak obecnie — zlepkiem partyj, ale jedną partją. P. Lechnicki nie chce ponosić odpowiedzialności za rządy sanacji.

Fronda byłych ministrów.

Parę szczegółów w tej sprawie przynosi „Kurjer Poznański". Frondę p. Lechnickiego łączy on z akcją b. ministrów Czechowicza i Jurkiewicza. Tworzą oni spółkę razem

„z osławionym Stpiczyńskim, którego usunęli „pułkownicy" z „Głosu Prawdy". Spółka ta chce wydawać tygodnik „Głos Prawdy". Na czele pisma ma podobno stanąć Stpiczyński, który pisze również książkę p. t. **„Komendant i jego klika".** Twierdzą też niektórzy, jakoby w kontakcie z tą frondą „antypułkownikowską" pracował b. wojewoda lwowski i poznański Borkowski, który rozwija dość dużą działalność".

A, no! Dzieje się to, cośmy przewidywali! Zaczyna trzeszczeć w BB.! A trzeszczeć będzie coraz bardziej.

Minister Spraw Wyborczych.

„Naprzód" twierdzi, że słowa „M. S. W." przy nazwisku gen. Składkowskiego znaczą: „Minister Spraw Wyborczych". I pisze:

„Można bez narażenia się na zarzut fałszywego prorokowania powiedzieć, że p. Składkowski powołany został dla ściśle określonej misji: dla przeprowadzenia zarządzeń — takich czy innych — na wypadek rozwiązania Sejmu. On, spodziewają się, będzie miał silniej w garści starostów i ich organa wykonawcze: policja, aniżeli to potrafiłby p. Józewski".

„Kapua".

Dla określenia dotychczasowych rządów sanacji „Gazeta Warszawska" szuka porównania w historji starego Rzymu i nadaje im miano „Kapui". Odnosi się to szczególnie do p. Świtalskiego.

„Nie samochodem — pisze — ale specjalnym pociągiem, czy jachtem, nie do Biarritz, ale do Deauville, a nawet do Hollywood, czy na Florydę mógłby sobie pojechać p. Świtalski, ale nie wtedy, kiedy pojechał. W lipcu 1929 roku w okresie gwałtownego pogorszenia się sytuacji gospodarczej premjer rządu, który świeżo objął władzę, nie miał prawa moralnego jechać nie już do Biarritz, ale nawet do Otwocka, czy Kaczego Dołu. I nie miał prawa pozwolić równocześnie wyjechać wszystkim niemal ministrom.

P. Świtalski zgrał w Biarritz nietylko siebie: zgrał całą elitę piłsudczyzny, która objęła rządy po p. Bartlu. Mógł p. Świtalski nawet nie mieć możności ratowania sytuacji, jak nie ma jej czasami kapitan tonącego okrętu. Ale obowiązkiem jego było trwać na posterunku. Tego nie uczynił i tego jemu i jego obozowi społeczeństwo nigdy nie daruje.

P. Świtalski zainicjował drugi okres rządów pomajowych. Przedtem była „radosna twórczość" p. Składkowskiego. Robiono głupstwa, popełniano błędy, ale coś tworzono. **Od p. Świtalskiego rozpoczął się kres radości życia, okres — Kapui.** I okres ten trwa nadal, aż **przyjdzie — Zama.** A ta przyjść musi niedługo, choćby dlatego, że bliski jest moment, kiedy Polski nie będzie stać na kapuańskie rozkosze. I dlatego **ci, co nawykli do uciech Kapui, muszą odejść".**

W stylu p. Burdy.

A „Gazeta Polska" odpowiada opozycji:

„Nie łudźcie się, abyśmy w obecnym układzie sił mogli oddać w wasze ręce ster, do którego bezsilnie się rwiecie. Równałoby się to z pozostawieniem go na wolę fal i wichrów. Tego sternikowi robić nie wolno. Nie jest to zagadnienie dobrej woli, lecz — obowiązku".

Czyli, jak to wcześniej jeszcze powiedział pos. Burda: — Przyszliśmy do rządów przez krew i nie inaczej je też z rąk wypuścimy...

Religijność Kochanowskiego.

Nie uczyłem się w Lipsku ani w Pradze wiary
I nie wiem jako każą w Genewie u fary.

tak tłumaczył się Kochanowski ze swego stosunku do innowierstwa w okresie największego nasilenia reformacji w Polsce. W zupełności sensowi tego zapewnienia zaufać nie można, gdyż wiemy, że autor „Pieśni o Potopie" utrzymywał bardzo żywe stosunki z innowiercami polskimi i nie bez podstawy Trzecieski wymieniał go między zwolennikami czystego słowa Bożego. Stosunki z Albrechtem ks. pruskim nie dowodzą też, jak i związki przyjacielskie, szczególnej gorliwości katolickiej w tym czasie, gdy Hozjusz przewodniczy obradom Soboru.

Dziwić się też temu nie będziemy. Młody Kochanowski, jak wielu innych, którzy z czasem nawet wybitnie zaznaczyli się w obronie katolicyzmu, przechodził okres zainteresowania się nowinkarstwem, jako wielkim prądem życia, ale powoli odsuwał się od nieinteresujących go głębiej sporów kościelno-religijnych i dlatego też zapaleczywych polemistów odsyłał w „Satyrze" do Trydentu. Powoli zacieśnią się stosunki Kochanowskiego z humanistycznym pralatem, jakim był Piotr Myszkowski, z którego to łaski poeta zostanie proboszczem poznańskim i przed autorem „Hymnu do Boga" stanie możliwość zrobienia karjery duchownej. Tu jednak okaże się prawa dusza poety; przyjaciel Dudycza nie myślał pójść jego drogą i wtedy, gdy przyszła pora ostatecznej decyzji nie igrał ze sprawą powołania; rzuciwszy dwór a także beneficja osiadł na skromnej cząstce ojczystego Czarnolasu.

Trzeba bowiem odróżnić stosunek Kochanowskiego do pewnych form organizacji kościelnej, czy zwłaszcza pewnych osób od istotnej religijności. Jeżeli „Hymn do Boga" rzeczywiście powstał jeszcze w czasie pobytu we Francji, to mamy dowód, jak głęboko ujmował młody poeta swój stosunek do Stwórcy, i ten moment będziemy u Kochanowskiego stale i konsekwentnie obserwować. Domiesza się tu element klasycznych, potocznych poglądów; stąd tyle miejsca zajmie u Kochanowskiego Fortuna, o której względy gorliwie zabiegali wszyscy humaniści. Jak u Horacego tak i u Kochanowskiego to ślepe bóstwo powszedniego powodzenia nie będzie tylko figurą alegoryczną. Musiał stanąć przy rydwanie kapryśnej bogini, ten, kto chciał zmienić tryb życia ojców i próbować szczęścia w gwarze dworu pełnego intryg i wyścigu tych, co pragnęli „usiąść wysoko".

Pewien wkład humanistyczny w powszedni, może nieco przesądny pogląd na koleje życia człowieka nie da się tu zaprzeczyć. Dopiero bolesny wstrząs, spowodowany śmiercią ukochanego dziecka, wydobył na wierzch różne warstwy składników światopoglądu. Jednak dawna głęboka religijność ożywiona długim trudem artystycznej pracy nad Psałterzem, wydobyła się z pod nalotów stoicyzmu i epikureizmu cała i piękna. Poeta przeprowadził swe rachunki z Bogiem i miast stoickiej dufności mędrca odnalazł w sobie inną, pewniejszą drogę ku pokojowi Bożemu — pokorę dziecka.

Do arki przymierza polskiej wieści gminnej wszedł Kochanowski przez „Hymn" i „Kto się w opiekę"; jeżeli dodamy ongiś ogromnie popularny „Psałterz" i „Treny", to okaże się, że właśnie w tych utworach wypowiedziała się polska psychika głęboko o swym stosunku do Boga i Jego Opatrzności. Jemu oddawał się poeta razem z swem gniazdem ojczystem nie tylko dosłownie, ale też przenośnie On, który narodowi dał pierwszy wielką Bożą córę, Sztukę.

FRANCISZEK BIELAK.

Kongres P. S. L. „Piasta" w Krakowie.

Przez Zielone Święta obradował będzie w Krakowie kongres P. S. L. „Piasta". Zarówno charakter tego zebrania, jak i szczególne warunki polityczne, w jakich się odbywa, nadają kongresowi duże znaczenie tak dla naszego ruchu ludowego, jak dla państwa.

Fatalne warunki rolnicze wywołuja w naszem włościaństwie zrozumiały psychologicznie odruch w wołaniu o zjednoczenie wszystkich stronnictw włościańskich. Wołanie to rozumiemy, ponieważ nie ulega wątpliwości, że brak jednolitego politycznego obozu włościańskiego wywołuje walkę konkurencyjną poszczególnych partyj rolniczych między sobą, licytowanie się w hasłach i obietnicach, a włościaństwu uniemożliwia odegranie w państwie tej roli, która mu się należy. W końcu rozbicie polityczne włościaństwa sprawia, że się na wieś wciskaja żywioły obce, które, jak socjalizm, nic wspólnego nie mają z dobrem rolnictwa, albo nawet bolszewickie, jak wyhodowana w „Wyzwoleniu" wywrotowa „Niezależna Partja Chłopska".

Równocześnie jednak stwierdzić trzeba, że zjednoczenie polityczne włościaństwa jest dziś jeszcze rzeczą niezmiernie trudną, a częściowo i niebezpieczną...

„Stron. Chłopskie" wystąpiło w ostatnim czasie z propozycją zlania wszystkich trzech partyj włościańskich w jedną bez żadnych uprzednich rozmów i porozumienia w sprawie programu i w sprawie ideologji. Byłby to najgorszy i najniebezpieczniejszy sposób stworzenia jednolitego frontu rolniczego. Zjednoczone w myśl tego życzenia partje chłopskie musiałyby się w krótkim czasie rozbić skutkiem zasadniczych różnic zachodzących między trzema partjami włościańskiemi, a nowe porozumienie byłoby z pewnością wówczas trudniejsze, niż dzisiaj.

Zjednoczenie polityczne włościaństwa musi być poprzedzone rzetelnem uzgodnieniem programu nowego stronnictwa i jego ideologji. — A program ten i ideologja musza odpowiadać duszy naszego włościaństwa. Fundamentem więc, na którym się oprzeć winny program i ideologja nowego stronnictwa, musi być **katolicyzm**, bo katolicką do głębi jest nasza wieś i dusza jej mieszkańców. I tu natrafiamy odrazu na zasadnicze różnice między obecnemi partjami ludowemi, np. między takiem „Wyzwoleniem" a „Piastem"... Ponadto polityka ludowa, po smutnych doświadczeniach ubiegłego 10-lecia polskiego parlamentaryzmu, powinna być polityką **umiarkowania** i ewolucyjnego przeprowadzania reform. Radykalizm — jak uczy doświadczenie — jest najgorszą polityką: obiecuje więcej niż dać może, budzi pragnienia, których zaspokoić nie jest w stanie, wywołuje ustawiczny ferment, który jest zaporą dla owocnej pracy państwowej.

Mamy to przekonanie, oparte na paru latach współpracy z „Piastem", że „Piast" rozumie dobrze te powody i że je razem z nami wyznaje. Nie mam jednak dotąd nie wiadomo, czy na tem samem stanowisku stoją inne partje włościańskie. Wydaje się nam więc, że na razie nie przyszedł jeszcze czas na zjednoczenie polityczne włościaństwa, i że państwowo myślącym obywatelom pozostaje tylko jedno w obecnych warunkach: życzyć „Piastowi", żeby pozostał wierny obecnej swej ideologji i żeby ją ciągle pogłębiał, żeby w ten sposób wszystkim ugrupowaniom wyznającym te same zasady umożliwił ścisłą współpracę ze sobą, żeby się z czasem stał prawdziwie chrześcijańsko-demokratycznem stronnictwem ludowem, a ogarnąwszy całą polską wieś, uczynił z czasem zbędnemi wszelkie dyskusje na temat politycznego zjednoczenia włościaństwa.

Nowi kardynałowie.

„Osservatore Romano" podaje nazwiska tych dostojników kościelnych, którzy na konsystorzu 30 b. m. mają otrzymać godność kardynalską. Są to: sekretarz Kongregacji Propagandy **arcyb. Marchetti — Selvaggiani,** — sekretarza Kongregacji Soboru **arcyb. Serafini,** — asesor Kongregacji Konsystorjalnej **arcyb. Rossi,** — nowy arcybiskup z Rio de Janeiro **Msgr. Leme de Siveiracintra,** — i biskup z Lille (Francja) **Msgr. Lienart.**

Zwracają uwagę dwie ostatnie nominacje. Pierwsza z nich spełnia życzenia połudn. Ameryki, która od dawna prosiła o purpurę kardynalską dla jednego ze swoich biskupów. Druga przychodzi dość nieoczekiwanie. Purpurę kardynalską otrzymuje bowiem — wbrew dotychczas naogół przestrzeganej praktyce — nie arcybiskup, lecz biskup. Warto dodać, że **nazwisko biskupa z Lille stało się głośnem w roku 1929 podczas sporu Ch. Z. Z. robotniczych z organizacją pracodawców „Consortium";** biskup stanął po stronie Ch. Z. Z. i uzyskał w Kongreg. Soboru niezmiernie cenny dokument, zawierający wezwanie katolików świeckich i kapłanów do poparcia Ch. Z. Z.

Śpiewak z Czarnolasu.

Życie Kochanowskiego. — Jego zasługi poetyckie.

Nie dziw, że się nim tak gorąco zajmujemy, wszak to on, według słów Chrzanowskiego — stworzył poezję polską, on był pierwszym natchnionym poetą nietylko w Polsce ale w całej Słowiańszczyźnie.

Już od dziecka losy pasowały go na ulubieńca umiejętności pięknych.

Urodzony w Sycynie, ziemi radomskiej w r. 1530, już w 14-tym roku życia wstąpił do przesławnej Akademji Krakowskiej i tu już, czytając poetów klasycznych, uświadomił w sobie zdolności poetyckie. Pisze wiersze po łacinie i po polsku. Poezja zostanie przy nim aż do śmierci.

Jako 19-letni młodzieniec wyjeżdża do Włoch na studja; najdłużej gości go Padwa w najstarszej wszechnicy Włoch. Pod słodkiem niebem Italji rozczytuje się w Wergilim, Owidjuszu, a także w Dantem, Petrarce i Arioście. Po Włoszech przyszła Francja. W Paryżu czyta Kochanowski Ronsarda i tu pisze swój wzniosły hymn religijny, który po 350 latach nie stracił nic ze swego piękna: — „Czego chcesz od nas Panie..."

W 27-mym roku życia, po śmierci matki, wraca Jan Kochanowski do kraju z wojażów zagranicznych i przez 14 lat przebywa na możnych dworach m. i. i na dworze królewskim, jako człowiek wielkich nauk i sztuk. Życie dworskie podobało się temu niepospolitemu humaniście i bawiło go; ale nie w tej atmosferze życia danem mu było ujawnić swoje najgłębsze wzruszenia poetyckie. W roku 1571 usunął się od hucznego życia na Wawelu, wróciwszy w ciszę wiejskiego dworu w Czarnolesie, (odziedziczonym po matce). Tu prowadził żywot spokojnego obywatela. Ożenił się i miał dwie córki, Urszulkę i Hannę, które mu przedwcześnie zabrała śmierć nielitościwa. Te doświadczenia przeorały grunt duchowy poety; tu, w cieniu lipy czarnoleskiej powstały najdojrzalsze i najpiękniejsze jego utwory.

W r. 1584 podczas okolicznościowego pobytu w Lublinie, zmarł Kochanowski, rażony apopleksją. Jak to zwykle bywa, po śmierci przyszła nań sława, którą przeczuwał i w którą wierzył.

„Jednak mam tę nadzieję, że przedsię za laty
Nie będą moje czułe nocy bez zapłaty,
A co mi za żywota ujmie czas dzisiejszy,
To po śmierci nagrodzi z lichwą czas poź-
[niejszy".

* *

Kochanowski był wielkiej miary poetą; w warunkach literackich współczesnej mu epoki, poezja jego nosiła niemal piętno rewelacji. Przecież **on pierwszy stworzył poetycki język, on pierwszy wprowadził w budowę rymowaną zagadnienie formy.** Jego poezja była pierwszą w dziejach literatury polskiej, świadomą pracą artystyczną w tej dziedzinie. Wszakżeż on sam przyznawał się: **„Sobie śpiewam a Muzom!"** (Prototyp hasła parnasistów i symbolistów „sztuka dla sztuki").

Wiersze Kochanowskiego są nietylko piękne lecz i mądre. Zwłaszcza „Treny" i „Psalmy" — to najpiękniejsze księgi jego życia i mądrości, w które włożył obok trudu poetyckiego, doświadczenie przeżytego żywota i widzianego świata. Znajdujemy w nim całe bogactwo niewyśpiewanych dotąd motywów: apoteozę uczuć rodzinnych („Treny"), żarliwą myśl patrjotyczną („Satyr", „Gallo crocitanti", „Odprawa posłów greckich"), gorącość wiary religijnej („Kto się w opiekę...", „Czego chcesz od nas Panie...", parafraza Psalmów), pochwałę wsi i przyrody (Sobótka), odczucie tła obyczajowego („Fraszki"). To wszystko rozbudowywała poezja polska aż po szczyty romantyzmu, po Mickiewicza.

Dziś Kochanowski jako zjawisko literackie zostaje w naszych oczach rewindykowany dla współczesności, a nawet winduje się na wyżyny entuzjazmu. Albowiem w epoce literackiej bieżącej, w której przemija kult pięknego słowa, udostojnionego przez grupę młodopolskich parnasistów z Tetmajerem i Staffem na czele, a przedłużonego sztucznie w najmłodszej poezji przez fetyszystów słowa, „Skamandrytów" (Tuwina) — głęboka i płodna myślami poezja Kochanowskiego stanowi ożywcze źródło wzruszeń.

Jak już wspomnieliśmy, Kochanowski jest w dziejach piśmiennictwa zjawiskiem naprawdę sympatycznem i budującem. Nie wiódł on żywota burzliwego jak tylu poetów, los nie miotał nim po lądach i morzach, ale osadził go na urodzajnej ziemi, gdzie horyzont kończył się na granatowym grzebieniu sąsiedniego lasu. Ale któż powiedział, że w cieniu lipy czarno-

leskiej nie można było mieć wizyj wspanialszych niż w Paryżu czy Rzymie? Albo czy ktoś, patrząc na równo odmierzone zagony ziemniaków nie mógł odkryć w sobie jakiejś prawdy, równej odkryciu Kolumba? Tu zahaczamy o nową rzeczywistość, o stosunek Kochanowskiego do świata. **Miał on światopogląd człowieka ziemi i ziemię też śpiewał.** Pozdrawiamy w nim artyzm, mądrość, dojrzałość, umiar, prostotę i uczciwość atystyczną.

JALU KUREK.

Na ziemiach Rzpltej.

Dwa cenne wykopaliska.

Z Bydgoszczy donoszą: Obok terenu budującego się nowego Szpitala Miejskiego natrafiono na **cmentarzysko przedhistoryczne.** Dotychczas znaleziono **12 grobów kultury łużyckiej z roku około 800 przed Chr.** W grobach szereg urn, niestety, przeważnie popękanych, i różnych sprzętów z gliny i bronzu.

Prasa wileńska podaje, że w kilku miejscowościach **powiatu suwalskiego** podczas robót ziemnych natrafiono na **bezcennej wartości wykopaliska,** pochodzące z zamierzchłych czasów. **Znaleziono topory, miecze, naszyjniki, monety** i t. p. Jak przypuszczają, wykopaliska pochodzą z czasów „Jadźwingów“.

Tragiczna śmierć ks. Radziwiłłowej.

W Warszawie na rogu ulicy Danilowiczowskiej i Bielańskiej **nieostrożny rowerzysta potrącił przechodzącą przez jezdnię 70-letnią** księżnę Marję Radziwiłłową, która upadając na bruk złamała nogę i doznała wstrząsu mózgu. Przewieziona do lecznicy księżna nie odzyskawszy przytomności, zmarła. Sprawcą wypadku był 18-letni Tadeusz Szpyr, pracownik rzemieślniczy. Zmarła księżna Marja Ewa Radziwiłłowa z domu Zawisza Kiejzgaiło, urodzona w Warszawie w roku 1860, była wdową po księciu Michale, stryju księcia Janusza Radziwiłła. Znana była z szerokiej działalności na polu filantropijnem i społecznem. Między innemi ufundowała bazylikę Serca Jezusowego w Michałowie.

Przymrozki czerwcowe w Polsce.

Trwający przez kilka ostatnich dni w Polsce **znaczny spadek temperatury,** zwłaszcza ranne przymrozki, **wyrządziły szkody w rolnictwie, a szczególnie w ogrodnictwie.** W powiatach wschodnich przymrozki zniszczyły warzywa. Wielkie szkody wyrządził również mróz w zbożach. Gdzie niegdzie na Kresach wschodnich, nadomiar złego, **rozmiary klęski powiększył grad. Straty wynoszą kilka milionów złotych.**

Poznań też dostał medal.

Prezydent **m. Poznania** p. Ratajski otrzymał **z Paryża** piękny, **złoty medal pamiątkowy, ofiarowany Poznaniowi przez miasto Paryż.** — Na przedniej stronie medalu widnieje postać kobiety symbolizującej Francję; w głębi widać obraz ratusza paryskiego. Poza tem umieszczono napis: „Miasto Paryż“ oraz łacińską sentencję: „Fluctuat nec mergitur“.

Pomnik p. Piłsudskiego na... podwórku!

„Owczy pęd“ do stawiania w Polsce pomników, żyjącym jeszcze osobistościom rządowym, osiągnął chyba swój kulminacyjny punkt w arcyśmiesznym projekcie, jaki notuje „Ziemia Przemyska“.

„Istnieje w Przemyślu urząd wojskowy, który nazywa się „Składnica materjału intendanckiego w Przemyślu“. Kancelistą w tym urzędzie jest chorąży nazwiskiem Michniowski, jego szefem kapitan p. Maryniak. **P. Michniowskiemu grozi redukcja.** P. Michniowski wpadł na genjalny plan. **Postanowił zbudować na podwórku urzędu, w którym pracuje, pomnik p. Piłsudskiemu.** Napisał mu ktoś odezwę, podpisał kpt. Maryniak i oto już 1 czerwca **wszystkim pracownikom tego urzędu, bez pytania ich o zgodę, potrącono z pensji 1% na pomnik.** Ma to trwać cały szereg miesięcy. P. Michniowski i jego szef **budują najbardziej nieaktualny w świecie pomnik,** a pracownikom pobierającym głodowe uposażenie, wydziera się ostatni grosz“.

Żydowskie weksle ks. Radziwiłła.

„ABC“ podaje, że w pociągu jadącym z Warszawy do Równego okradziono plenipotenta ordynacji Ołyckiej, należącej do b. posła sanacyjnego, ks. Janusza Radziwiłła. W skradzionej tece znajdowało się 50 weksli na wysokie sumy w funtach ang., koronach szwedzkich i t. p. Wśród nazwisk kupców, z któremi b. poseł sanacji pozostaje w stosunkach handlowych, figurują same „mówiące za siebie“ nazwiska: Chaim Cimerman, Cywj Bulmasz, Jakób Giterman, Srul Dominik, Trojm Szenker, Abram Fiszer, Izrael Rozenfeld, Jankiel Fisz, Lejzor Trojb, Lejb Kerсman, Idel Null i t. d.!

—o—

18 oficerów skazano

za nadużycia w wojsk. Instytucie geograficznym

W najwyższym sądzie wojskowym zakończył się przewlekły **proces o nadużycia w wojskowym Instytucie geograficznym w Warszawie.** Wyrokiem sądu skazani zostali: płk. Zd. Jaworski na 4 tyg. aresztu; ppłk. T. Jaworski — 10 dni aresztu; ppłk. Makowski — 1 rok i 6 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw i wydaleniem z wojska, ppłk. Winterowski — 3 tyg.; mjr. Omięcki — 4 lata z pozbawieniem praw i wydaleniem z wojska; mjr. Krzyżewicz — 6 tyg. z wydaleniem z wojska; mjr. Wyrozumski — 4 tyg.; mjr. Woydyllo — 2 tyg.; mjr. Wyczałkowski — 3 dni aresztu; kpt. Tarkowski — 1 rok i 6 mies. więzienia z pozbawieniem praw i wydaleniem z wojska; kpt. Morawski — 6 tygodni; kpt. Piotrowski — 2 tygodnie; por. Solecki — 3 lata z pozbawieniem praw i wydaleniem z wojska; por. Than — 1 rok i 2 mies. z pozbawieniem praw i wydaleniem z wojska; por. Zgórecki — 7 mies. z wydaleniem z korpusu oficerskiego; por. Gaczyński i por. Gadulski — po 7 dni; chorąży Walicki — 4 miesiące.

Oddzielnie rozpatrywana będzie sprawa gen. bryg. Jaźwińskiego, którą sądzić ma trybunał w komplecie generalskim.

AKADEMICY STOLICY POTĘPILI AKT GWAŁTU NA SPOŁECZEŃSTWIE POLSKIEM NA LITWIE.

W dniu 6 b. m. w gmachu Politechniki **w Warszawie odbył się wiec ogólno-akademicki.** Mimo okresu wakacyjnego, zebrało się **ponad 1.000 studentów. W rezolucji potępiono akty gwałtu na społeczeństwie polskiem na Litwie,** wyrażając oburzenie rządowi litewskiemu za jego stanowisko w tej sprawie, a wreszcie wypowiedziano przekonanie, że rząd polski zdoła uzyskać zadośćuczynienie za krzywdy. Rodakom na Litwie młodzież złożyła hołd za ich hart i zapewnienie, że w każdej chwili, gdy zajdzie potrzeba, gotowa nieść im pomoc.

TAŃCE LUDOWE W PROGRAMIE SZKOLNYM.

Ministerstwo W. R. i O. P. wprowadziło do programu lekcyj gimnastyki, jako jeden z przedmiotów, polski taniec ludowy.

UNOWOCZEŚNIENIE TELEGRAFÓW W POLSCE.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło ostatnio **szereg nowoczesnych urządzeń** w obsłudze telegraficznej. Między innemi w urzędach zainstalowano **nadawcze aparaty z alfabetem klawiszowym** na wzór maszyn do pisania, co przyczynia się do znacznego przyśpieszenia pracy telegrafistów.

ŚMIERTELNY SEN PASTUSZKA.

W miejscowości Strzelewo pod Nakłem olbrzymie wrażenie wywołał nast. tragiczny wypadek. 11-letni chłopiec pasąc krowę, przywiązał ją sznurem do swych bioder i, ułożywszy się pod drzewem, zasnął. Krowa po pewnym czasie znarowiła się i poczęła uciekać, ciągnąc za sobą chłopca, który nie mogąc wyzwolić się z więzów, poniósł straszną śmierć, rozbijając się na przydrożnych kamieniach.

Polacy u źródeł zdrowia w Marjenbadzie

Z Marienbadu donoszą nam, że z powodu nader wczesnej, a pięknej wiosny, tegoroczny sezon rozpoczął się w Marienbadzie już z dniem 15 kwietnia. Marienbad (Mariańskie Laznie) należy do najpiękniejszych zdrojowisk Europy, albowiem jest położony na wysokości 620 m. ponad poziomem morza, w północno-zachodniej części Czech, wśród licznych rozległych parków i lasów, a dzięki swym leczniczym wodom z licznych źródeł, działających skutecznie w takich chorobach jak:

Otyłość, zatłuszczenie serca, artretyzm, reumatyzm, miażdżyca tętnic, choroby mięśnia sercowego ze zwiększonem lub zmniejszonem ciśnieniem krwi, choroby żołądka, kiszek, choroby wątroby, z kamicą żółciową, choroby nerek, choroby kobiece, oraz choroby przemiany materji, jak cukrzyca — ściąga rok rocznie liczne rzesze kuracjuszy z całego świata.

Nie brak tutaj **chorych i z Polski.** Wśród kuracjuszy spotkaliśmy pp. J. Zakrzewskiego Prezydenta Sądu Apelac. z Poznania, Aleksandra Moszkowskiego Dyrektora Banku z Warszawy, P. Hersego z Warszawy, Redaktora P. Konstantego Srokowskiego z Krakowa, P. Stanisława Rytla obywatela ziemskiego z Mydłowic i wielu innych

Wszelkich informacyi udziela chętnie lekarz Polak Dr. Konstanty Glazór, cieszący się wielkim mirem wśród kuracjuszy, a mieszkający w hotelu „Imperjal“. Życie towarzyskie skupia się w Klubie Polskim w Teplerhaus.

Z całego świata.

Kaplica wybudowana przez trędowatych

W Morogoro, w brazylijskiej Afryce wschodniej, chorzy z tamtejszego katolickiego zakładu dla trędowatych wybudowali własnemi siłami kaplicę przy swojem schronisku. Opiekę nad tym zakładem powierzono Siostrom Benedyktynkom z Tützing, w Bawarji. Zakonnice te w krajach misyjnych kierują dziesięciu szpitalami, dwoma zakładami dla trędowatych oraz 30 ambulatorjami.

Szpital dla miljarderów.

W tych dniach nastąpi w N. Jorku uroczyste otwarcie luksusowego szpitala. Budynek ten niczem nie przypomina innych szpitali ani sanatorjów, czy też domów zdrowia. Jest to właściwie pałac, zawierający szereg apartamentów. Pomyślano także i o odwiedzających. Dla ich potrzeby urządzono sklepy z kwiatami, salony fryzjerskie, kioski z gazetami, bibljotekę, salę gimnastyczną, biuro telegraficzne, restaurację, ogrody na dachu, zaciszne gabinety do załatwiania korespondencji i t. d. Skromny ten szpitalik kosztuje podobno 45 miljonów dol.

Straszny los więźniów sowieckich.

„Kurjer Wileński“ donosi, że w nocy z 4 na 5 bm. na odcinku granicznym Dzisna, placówkę KOP. zaalarmowała strzelanina, której odgłosy dochodziły z terytorium sowieckiego. W pewnym momencie przez graniczną rzekę przepłynęło trzech osobników w opłakanym stanie, gdyż ciała ich były pobite i pokaleczone. Byli to zbiegowie z więzienia połockiego, skąd 14-tu więźniom politycznym, po zmyleniu czujności straży, udało się ujść w kierunku granicy polskiej. Wszystkich wkrótce jednak ujęto. **Trzem uwięzionym ponownie udało się zbiec.** Po utarczce ze strażą graniczną sowiecką przedostali się oni na terytorjum polskie, gdzie **opowiadają o straszliwych męczarniach, jakie przechodzą więźniowie polityczni w więzieniach sowieckich.**

Wzór prawdziwych kapłanów.

„The Universe“, czasopismo angielskie donosi o niezwyklem bohaterstwie irlandzkiego księdza Johna Keatinga, dokonanym wespół z lekarzem, d-rem Murphy. Obaj zauważyli, że w pobliżu wybrzeża przy Quenstown na bardzo niebezpiecznych skalach osiadł wśród szalejącej burzy parowiec „Celtic“. Ze względu na to, że parowiec lada chwila mógł być usunięty i rozbity doszczętnie przez ogromne bałwany, akcję ratunkową trzeba było rozpocząć natychmiast.

Za wszelką cenę trzeba było przewieźć na statek linę i, połączywszy go z wybrzeżem, uratować życie wielu ludziom.

Co też uczynił zacny ks. Keating?

Kapłan w towarzystwie lekarza wsiada do niewielkiej łodzi i kieruje się dla miłości bliźniego ku statkowi.

Olbrzymie fale bawią się łupiną-łodzią, w każdej chwili łódź może być pochłonięta przez żywioł morski.

Lecz oto bohaterowie osiągają nawpół rozbity statek, podają linę zbawienia, niosą pomoc stęsknionej załodze wyczekującej.

Nie można nie podziwiać bohaterskiego czynu ks. Keatinga. Tyle poświęcenia jest w nim!

Lecz postępek jego może stać się symbolem postępowania dobrego kapłana wogóle. Niesie on przez rozhukane fale życiowe linę zbawienia, w niebezpieczeństwach duchowych codziennych wskazuje drogę ocalenia.

Bo w czasach dzisiejszych, pełnych przykrych niespodzianek i niepowodzeń dla jednostki, konieczne są dla wiernych wskazówki kapłańskie.

Kapłan dzisiejszy powinien wszelkiemi siłami zapobiegać opuszczeniu rąk u swoich dzieci duchowych. Walczy on przeciwko pesymizmowi i krzepi serca nadzieją na lepszą przyszłość.

W życiu codziennem sojusznicą kapłana w dziele podtrzymania na duchu jednostek jest olbrzymia instytucja oszczędnościowa P. K. O.

Wiara w lepszą przyszłość i dążenie do zabezpieczenia sobie spokojnej starości przysporzyła P. K. O. pół miljona oszczędzających, którzy darzą P. K. O. bezgranicznem zaufaniem.

Wkłady oszczędnościowe P. K. O. wzrastają z miesiąca na miesiąc. Całkowita gwarancja wkładów, godziwe procenta, nieobciążanie składających formalnościami, olbrzymia ilość Oddziałów P. K. O. (przy każdym urzędzie pocztowym) są to korzyści, które przyciągają do P. K. O. najzaciętszych pesymistów. — I już w krótkim czasie przeświadczenie, że się sobie samemu zabezpiecza przyszłość, wespół z gorącą wiarą napełnia serce zgorzkniałego pesymisty otuchą i nadzieją.

J. L.

SANIE NAPOLEONA W CZECHOSŁOWACJI.

Nie wszystkim może wiadomo, że sanie, na których jechał w 1812 r. Napoleon z Rosji, znajdują się obecnie w miejscowości Geiersberg w Czechosłowacji w posiadaniu hrabiny Cavriani. Sanie pozostawił Napoleon w Dreźnie w pałacu hrabiego Marcelini, który żeniąc się w rodzinie posiadaczy Geiersbergu, przewiózł tam z Niemiec wszystkie zabytki.

Literatura, kino, teatr

Dwaj włoscy polonofile w Krakowie.

W związku ze zjazdem naukowym ku czci Kochanowskiego bawią w Krakowie dwaj zasłużeni uczeni-polonofile włoscy, **prof. Giov. Maver** oraz **prof. A. P. Pavolini.**

Prof. Maver otrzymał obecnie katedrę literatury polskiej na uniwersytecie w Rzymie, na której przez pewien czas wykładał **prof. R. Pollak.** Prof. Pavolini jest szczęśliwym tłumaczem polskich autorów na język włoski; zjednał nas sobie zwłaszcza pięknym przekładem „Anhellego". Obecnie jest na uniwersytecie w Florencji, która posiada chlubne tradycje pod tym względem; tam przecież w ub. stuleciu wykładał o Mickiewiczu nasz poeta **Teofil Lenartowicz.**

Do niedawna centrem zainteresowań polską kulturą był **Turyn** za sprawą nieodżałowanej pamięci **Attilia Begeya,** ostatniego Towiańczyka. Po jego śmierci utrzymuje poczęści to zainteresowanie prof. tamtejszej wszechnicy **dr. Fafinelli,** atoli zainteresowania polską literaturą skupiły się obecnie **w Rzymie.** Podtrzymuje je sztab takich pracowników, jak: **prof. Maver, docent E. Damiani, W. Giusti, C. Agosti, G. Clarotti** i i. Oprócz Rzymu posiadamy na uniwersytecie **w Padwie** wypróbowanego przyjaciela, **prof. E. Lo Gatto,** dawniej profesora w Neapolu, który wydaje nawet „Rivista di letterature slave", w której włoscy polonofile składają swój kontrybut naukowy dla Polski.

Pustki w teatrach łódzkich.

5 teatrów i 200 zł. dziennego wpływu.

Pisaliśmy onegdaj o skandalicznych pustkach w teatrach warszawskich (ani jednego biletu sprzedanego w Teatrze Narodowym, ani jednego widza w Teatrze Małym). Kryzys ten dotknął i Łódź.

W teatrze Letnim w Łodzi onegdaj wykupiono biletów zaledwie za 7 zł., w teatrze Kameralnym wykupiono jeden bilet — przedstawienie odwołano. W teatrze Miejskim wykupiono biletów za 64 zł., chociaż grano sztukę „Myśl" Andrejewa z dyr. Adwentowiczem w roli głównej. W teatrze Popularnym wykupiono biletów za 90 zł., a w Scali za 65 zł. Kasa wszystkich teatrów w Łodzi wynosiła w tym dniu razem około 200 zł.

Z kin krakowskich.

Kino Wanda — amerykański dźwiękowiec „Nocna warta". Treść: skandalik towarzyski na pokładzie krążownika francuskiego na wodach morza Śródziemnego w przeddzień wybuchu wojny światowej. Doskonałe walory nieme filmu: wspaniała gra Billie Dove (artystki o najpiękniejszych zębach w Ameryce) i M. Susanina.

Kino Uciecha — „clou" każdego programu to „nadprogramy". Dodatki dźwiękowe liczne i efektowne, np. niezawodząca nigdy pieśniarka, Ordonka. O wiele gorszy od dodatków jest sam film „Płonące serca", po niemiecku ponury i naiwny. Mady Christians brzydko śpiewa i — o dziwo — gra wzruszająco, choć jest specjalistką od ról naiwno-trzpiotowatych. (m)

———o———

Sport.

Jeźdźcy polscy wygrali.

konkurs armij zagranicznych.

W czwartym dniu Międzynarodowych Konkursów Hippicznych w Warszawie rozegrano konkurs armij zagranicznych i konkurs rzeki Wisły dla pań i jeźdźców cywilnych.

W konkursie **armij zagranicznych pierwszy por. Biliński, 2) rtm. Królikiewicz,** 3) kpt. de Vienne (Francja), 4 i 5 podzielili się kpt. Lombardo (Włochy) i por. Korytkowski.

W konkursie „Rzeki Wisły" po rozgrywce pierwszą i drugą nagrodą podzieliły się: **Czajkowska Wanda i Juchniewiczówna.** Trzecią nagrodę zdobyła Kuczyńska.

CRACOVIA — WISŁA.

Największą sensacją nietylko Krakowa, ale i całej Polski są zawody o mistrzostwo Ligi odwiecznych rywalek **Cracovii i Wisły w niedzielę 8-go b. m. o godz. 6-ej na boisku Wisły.** „T. S. Wisła" zawiadamia, że na mecz Wisła-Cracovia **dostęp autami ul. 3 maja dozwolony.** Równocześnie ostrzega się przed nabywaniem biletów u ulicznych sprzedawców, gdyż zachodzi podejrzenie fałszowania biletów. Osoby, które będą chciały dostać się na mecz za fałszywemi biletami, będą sądownie ścigane.

———o———

Notatnik sportowca.

Słynna polska sprinterka **Walasiewiczówna,** startująca jako obywatelka USA. pod pseudon. **Stella Walsh poprawiła światowy rekord na 100 yardów w czasie 10.8 sek.!** jednak w przedbiegu, gdyż na finale miała czas 11.2 sek.

Polski rekordzista pływacki **Bocheński ustanowił nowy rekord Polski na 200 m. w czasie 2:26.8** podczas zawodów w Brukseli.

Mistrzostwo piłkarskie Czechosłowacji zdobyła praska „Slavia", ustalając nienotowany dotychczas rekord: **wszystkie 28 punktów w czternastu grach i z imponującym stosunkiem** bramek 64:13 na swą korzyść!

Rektor Szyszko-Bohusz o restauracji Wawelu.

Otrzymaliśmy następujące pismo: W prasie krakowskiej pojawiła się ostatnio enuncjacja czterech byłych i dwóch obecnych członków Komitetu Wawelskiego, składająca na mnie całkowitą odpowiedzialność za wszelkie niewłaściwości, zdaniem ich przezemnie przy rekonstrukcji wnętrz wawelskich popełnione. Nie zrozumiałem dla mnie jest takie zastrzeżenie owych sześciu członków Komitetu, gdyż **nigdy nie kryłem się za ich plecami.** Zarówno pochwały, jak tembardziej krytykę zawsze lojalnie przyjmowałem pod swoim adresem, nie spychając odpowiedzialności na Komitet, gdyż nigdy za właściwego restauratora Wawelu nie uważałem Komitetu, złożonego z tak różnorodnych indywidualności. Rad byłbym z serca dogodzić wszystkim członkom Komitetu. Jest to jednak zupełną niemożliwością. P. Dr. Tadeusz Szydłowski prof. Uniw. Jag., żądał odemnie rozwiązania wnętrz w kierunku zupełnie nowoczesnym, p. Dr. Leon Piniński prof. Uniwersytetu Lwowskiego, żądał gładkiego wyprawienia sufitów i [illegible]agnięcia ścian perkalem z Monachjum, drukowanym we wzory staroświeckie. Gdy p. Dr. Stanisław Tomkowicz, prezes Komisji historji sztuki Akad. Um. wyczerpująco omawiał każdy szczegół na posiedzeniach, nieraz zmieniając zdanie, ks. Dr. Szczęsny Detloff, prof. Uniwersytetu w Poznaniu, ani razu nie wypowiedział się w tych sprawach.

Moi szanowni Panowie, zechciejcie i mnie przyznać prawo głosu, zechciejcie zrozumieć, że wolno mi wśród waszych opinij skrajnie różnorodnych wybrać tę, która mi przemawia do przekonania, a nie uwzględniać tych, które uważam za fałszywe, skoro z waszą zgodą lub wbrew niej, w rezultacie tylko ja będę za rekonstrukcję Wawelu odpowiedzialny.

Adolf Szyszko-Bohusz.

„Pod lipą czarnoleską".

(Wiersze łacińskie w przekładzie J. Ejsmonda).

Affirmacja słonecznej pogody życia, płynąca z umiłowania przyrody i cichego żywota wiejskiego, czerpanie pierwszych natchnień z poszumu rosochatej lipy — te charakterystyczne rysy wszystkich ważniejszych utworów Juljana Ejsmonda, a szczególnie ostatnio wydanych **„Żywotów drzew"** dowodzą pewnego duchowego powinowactwa między nowoczesnym utalentowanym bajkopisarzem i autorem opowieści zwierzęco-myśliwskich a tym, co „pod lipą czarnoleską" kilkaset lat temu zaczął pierwszy wśród poetów polskich śpiewać pochwałę wsi i spokojnego wiejskiego żywota, a w lutni, „skąd pociechę w swych troskach biorą ludzie smutni" widział „ochłodę myśli utrapionych". To duchowe powinowactwo, ta wspólnota umiłowań była niewątpliwie podłożem, na którem nastąpiło zbliżenie się Ejsmonda do Jana z Czarnolasu, była tym czynnikiem, który ułatwił nowoczesnemu poecie wczucie się w ducha poezji Kochanowskiego oraz należyte tego ducha oddanie. Oto wyjaśnienie genezy znakomitego przekładu łacińskich wierszy Kochanowskiego, dokonanego przez J. Ejsmonda.

Tłumaczenie to wydane po raz pierwszy przed 10 laty, spotkało się z niezwykle zaszczytnem wyróżnieniem, zdobywając dla tłumacza pierwszą z pośród rozdanych przez państwo polskie nagród literackich. A słusznem było to wyróżnienie, gdyż Ejsmond, z pośród wielu poprzedników okazał się nietylko najzgrabniejszym odtwórcą archaicznej formy wierszy Kochanowskiego, ale i najgłębszym tłumaczem ich ducha. Zasługa Ejsmonda jest tem większa, że ten dość znaczny i ciekawy dział twórczości Kochanowskiego, z którym w oryginale obcowali dotąd tylko filologowie, a z dawniejszych wiernych, lecz mało poetyckich i trudno dostępnych przekładów znali go jedynie nieliczni badacze; otóż ten zbiór utworów łacińskich został teraz nietylko uprzystępniony najszerszym sferom czytelników, lecz także jakby unowocześniony w najlepszem słowa znaczeniu, bez łamania poetyckiej prawdy oryginałów. Ejsmond zbliżył Kochanowskiego ku nam, czyniąc z jego utworów lekturę zarówno zajmującą i miłą, ze względu na wywoływane przez nie wzruszenia czysto estetyczne, jak niemniej aktualną ze względu na odpowiadającą duszy nowoczesnego Polaka treść.

Poezja staropolska w ogólności, a w szczególności poezja Kochanowskiego była odbiciem życia staropolskiego. Była odbiciem ziemiańskiego „żywota człowieka poczciwego", żywota sielskiego, spokojnego, była odbiciem słonecznej radości i owej „dobrej myśli" oraz pogody ducha, którą poeci possesjonaci, poeci-ziemianie czerpali z obcowania z przyrodą, z zacisznej atmosfery wsi. Niedarmo pochwała tej wsi tak częstym jest motywem w twórczości Kochanowskiego; lecz najznamienniejszem w tym względzie wyznaniem jest obok pieśni sobótkowej jedna z ód łacińskich („Na wieś Promnik") z następującą piękną apostrofą, którą tu w tłumaczeniu Ejsmonda przytaczamy:

„Witaj ustronie pracy, ciszy rodzicielko,
co duszę koisz tak bosko...
Odpoczynku po smutkach, matko wczasów [miłych,
gościno Muz — witaj wiosko!"

A jak słusznie tłumacz w przedmowie do wierszy Kochanowskiego zauważa, „owa radość życia poezji staropolskiej odzwierciedla w sobie radość życia całej ówczesnej Polski szlacheckiej. Była więc nietylko najwybitniejszą cechą naszego piśmiennictwa, ale też i naszego życia narodowego".

Okres niewoli, wytworzywszy podłoże podatne do kultywowania nastrojów żałobnych, uczuć smutku, zwątpienia i rozpaczy, zasady negacji doczesnego życia, nie sprzyjał i nie mógł sprzyjać zrozumieniu poezji staropolskiej, pełnej witalizmu, radosnej pogody i poczucia pełnej szczęśliwości z tego doczesnego bytowania. Dopiero po r. 1918 nastąpiła gruntowna zmiana w psychice narodowej, która zdążyła się już zaznaczyć w radykalnie odmiennym nastroju twórczości najmłodszego, powojennego pokolenia poetów polskich. Dzięki tej zmianie poezja Kochanowskiego, która przez długi czas była tylko objektem mniej lub więcej jałowych badań naukowych, stała się dla nas znów żywym, aktualnym tworem, krzepiącym pokarmem duszy. To też i owo umiłowanie natury i owa ucieczka z gwarnych miast w zacisze wsi na łono przyrody i owo radowanie się życiem doczesnem i cała praktyczna filozofja życiowa Kochanowskiego, a nawet jego wskazania polityczne: czyto gdy nawołuje do zgody, czyto gdy przestrzega przed niebezpiecznym od wschodu sąsiadem, z którym „nie o trzody bój będzie ni o rozszerzenie granic — jeno o wolność twej ojczyzny drogiej" („Orpheus sarmacki"), czyto gdy wielbi arystydejskie cnoty, zapoznawanych przez ogół zasłużonych w Polsce mężów i t. p. — wszystko to takie dla nas jest aktualne, bliskie i zrozumiałe, jakby nas zgoła kilkaset lat od śmierci Kochanowskiego nie dzieliło.

Jest jakiś symboliczny sens w tym dziwnym zbiegu okoliczności, że opieka odrodzonego państwa polskiego nad rodzimą literaturą zaczęła się właśnie od nagrodzenia przekładu łacińskich wierszy Kochanowskiego, jak niemniej głębokie symboliczne znaczenie ma ten żywiołowy hołd, jaki nowa Polska składa swemu pierwszemu polskiemu poecie. Odrodzenie duszy polskiej związało się z renesansem poezji Kochanowskiego. A nie wolno nam zapominać, że w tym tak ciekawym i charakterystycznym procesie przemian, niemałą rolę odegrał i J. Ejsmond, jako tłumacz i popularyzator twórczości Jana z Czarnolasu. Przekłady jego, dokonane — jak wspomnieliśmy — z nadzwyczajnem odczuciem ducha poezji Kochanowskiego oraz z subtelnem oddaniem stylistyczno-językowej barwy oryginałów są zaiste owocem poufałego obcowania z tworem autora „Trenów" oraz prawdziwego pietyzmu dla artystycznych tradycyj polskiego humanizmu.

Piękne pod względem topograficznym, nowe wydanie tych tłumaczeń w poetyckim cyklu „Czarnolas" poznańskiej księgarni św. Wojciecha to może najgodniejsze uczczenie pamięci wielkiego poety i dobrego Polaka w 400-lecie jego urodzin.

Rajmund Bergel.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 8-go czerwca 1930.
Niedziela 8: Zesłanie Ducha św.
Poniedziałek 9: św. Felicjana.
Wtorek 10: św. Małgorzaty kr.
Wtorek 10: wsch. słońca o godz. 3.51, zach. o 20.07.

———o———

Z powodu Zielonych Świąt, następny numer „Głosu Narodu" ukaże się dopiero we wtorek 10 bm. rano, w poświątecznej, 4-ro kolumnowej objętości.

PREZYDJUM MIASTA ZWOŁUJE WRESZCIE RADĘ MIEJSKĄ na czwartek 12 bm. godz. 6 pop. W programie m. in. dyskusja nad sprawozdaniem prezydenta miasta o ruchu budowlanym i sprawozdanie z działalności Teatru Słowackiego za pierwsze półrocze 1929/30.

SPRAWY MIEJSKIE. Pod przew. wiceprez. m. Ostrowskiego odbyło się w piątek posiedzenie Sekcji gospodarczej Rady m. na którem uchwalono: nabycie gruntów od Konwentu PP. Norbertanek na cele urządzenia przedłużonej ul. Wolskiej. Ustalono wysokość czynszu dzierżawnego na rok bież. za sale koncertowe i restauracyjne w Starym Teatrze oraz warunki dzierżawy objektów fabrycznych dla Garbarni przy ul. Przemysłowej: dalej przyjęto zapis po Drze Meiselsie przeznaczając go na cele Lasu Wolskiego, poczem załatwiono szereg spraw drobniejszych odnośnie do parcel pofortecznych, regulacji ul. Kasztelańskiej i planu zabudowania gruntów Rippera.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W KOŚCIELE. Wczoraj rano w kościele OO. Kapucynów popełniła zamach samobójczy 26-letnia Anna Ziomkowska, żona posterunkowego policji z Wadowic. Desperatka wypiła większą ilość jodyny. Lekarz Pogotowia przepłukał jej żołądek, poczem przewiózł ją do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku Ziomkowskiej były niesnaski rodzinne.

STAN CHORÓB w czasie od 1—7 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 15, dyfterji 10, tyfusu brzusznego 3, odry 43, ospy wietrznej 1, mumpsu 2, róży 3 i kokluszu 2.

———o———

OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW TOWARZYSTW BIBLJOFILSKICH. Dziś w niedzielę o godz. 8 wieczór odbędzie się zebranie członków Towarzystwa Miłośników Książki w Krakowie, oraz bibljofilów przybyłych na Zjazd im. Jana Kochanowskiego. Referat na temat wydań dzieł Jana Kochanowskiego wygłosi Dr Kazimierz Piekarski.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Zemsta" (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Wejście tylko dla państwa" (nowość).
Poniedziałek po południu: „Pan Damazy" (ceny zniżone).
Poniedziałek wieczór: „Wejście tylko dla państwa" (nowość).
Wtorek: „Egzotyczna kuzynka" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Środa: „Wejście tylko dla państwa".

TEATR NA WAWELU.

Niedziela 8 o godz. 9 wieczór: „Odprawa posłów greckich".
Poniedziałek 9 o godz. 9 wieczór: „Odprawa posłów greckich".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Nocna warta" (w gł. roli Billie Dove) film dźwiękowy.
SZTUKA: „Pokusy Europy" (film dźwiękowy).
BAGATELA: „Kobieta na krzyżu" (w roli gł. Marcela Albani).
NOWOŚCI: Zamknięte.
CORSO: „Pat i Patachon w opałach".
APOLLO: „Kochanka Rozwolskiego" (w roli gł. Brygida Helm).
WARSZAWA: „Pat i Patachon wśród ludożerców".
UCIECHA: „Płonące serca" (film dźwiękowy).

———o———

ŚWIĄTECZNY REPERTUAR TEATRU. Oba popołudnia świąteczne poświęcone są na arcydzieła polskiej komedji, a to dzisiaj fredrowska „Zemsta", jutro „Pan Damazy" Bilzińskiego. Wieczorem w oba dni świąteczne grana będzie nadzwyczaj wesoła komedja S. Geyera „Wejście tylko dla państwa", która niewątpliwie w Krakowie zdobędzie tensam sukces co gdzieindziej. We wtorek przedstawienie popularne, po cenach zniżonych, kapitalna komedja Verneuil'a „Egzotyczna kuzynka", która po tem powtórzeniu schodzi zupełnie z repertuaru.

———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW dziś w niedzielę o godz. 12 z okazji obchodu jubileuszowego J. Kochanowskiego, Chór Cecyljański pod kier. O. Rizziego wykona utwory autorów XVI. w.

———o———

Prognoza pogody według przepowiedni ludowych.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt kalendarz kościelny umieszcza św. Medarda — jest to niejako dzień krytyczny, gdyż stara przepowiednia ludowa głosi: „deszcz na świętego Medarda — czterdzieści dni szarga". O ile prognostyk wróży, tegoroczne Zielone Święta będą pogodne, jak wogóle czerwiec zapowiada się pogodny i słoneczny, co sprzyja okwitaniu zbóż. Chłodne dni czerwcowe, a nawet zimne noce mają się już ku końcowi, bowiem dnia 10 czerwca, a więc we wtorek przypada św. Małgorzaty, na który to dzień znowu przypowieść ludowa wróży: „ze świętą Małgorzatą zaczyna się lato". Można tedy oczekiwać ocieplenia się. Niedługo przypadnie dzień św. Antoniego, a „na święty Antoni, pierwsza się jagódka zapłoni" — a prorokują ludzie obfitość jagód, a więc borówek, poziomek i malin.

W dzień Zesłania Ducha Świętego.

Zielone Święta, dzień narodzin Kościoła katolickiego, są w chrześcijaństwie metropolją świąt. Wszystko umajone, ukwiecione — słońce rozgrzało już całkowicie ziemię, pełno życia i radości. Artykuły wstępne wielkich pism, pisane przez naczelnych redaktorów, pełne są mądrości, porównań, wskazań. Zda się przecież, iż świat jednak nie rozumie tajemnicy dnia dzisiejszego, nie zna i nie pojmuje Ducha świętego. Artykuły wielkich pism, niby mówią o Zesłaniu Ducha, o Zielonych Świętach, ale najmniej tam o Duchu świętym, świat swemu duchowi wierzy i ufa, że wszystko ze swej mocy zdoła. Skądże jednak w świecie jakaś dziwna niemoc, jeżeli siła ducha świata ma wystarczyć, skąd lęk, trwoga, brak oparcia? Filozof Spengler pisze dzieło o upadku cywilizacji Zachodu, ustawiczne toczą się konferencje o rozbrojeniu, o założeniu nowej Konferencji Paneuropejskiej, skąd wołanie o ład, porządek, zabezpieczenie gospodarcze. Przecież miał przyjść okres złotego wieku. Dusze również są w rozterce, rodzą się tęsknoty, pragnienia, wywoływanie duchów.

„A On gdy przyjdzie, nauczy wszelkiej prawdy", On jedynie, Duch dobra, piękna, prawdy, świętości. Przez Niego wszystko. On daje godziny zachwycenia Damaszku i porywa Pawła aż do trzeciego nieba — rodzi ofiarę Męczenników i porywy wypraw krzyżowych — ofiarę Warny i Cecory — cud Chocimia i Wisły, wzbudza bohatery i Joannę d'Arc — rodzi Świętych dnia dzisiejszego, Teresę i Jana Bosco, upiększa śmierć wodza Focha, daje piękno wytrwania i żar łkającej pokuty. Przez Niego spływa natchnienie mistrza Matejki — On czyni tak cudną samotność celi bielańskiej, jest natchnieniem Adama, Zygmunta i Juljusza. Przez Niego rodzi się piękno Liturgji i Śpiewu gregorjańskiego. Bo On, Duch święty jest Miłością, Pokojem, Mocą, Ładem, Jednością.

———o———

Zamknięcie Zjazdu Polonistów.

DRUGI DZIEŃ OBRAD.

W sobotę, t. j. w drugim dniu obrad Zjazdu Polonistów odbyło się drugie plenarne posiedzenie Zjazdu, na którem instr. min. dr. **Wład. Szyszkowski** wygłosił odczyt p. t. „Najpilniejsze postulaty nauki języka polskiego w szkołach średnich".

Referent dowodzi **konieczności wyrabiania wśród młodzieży gimnazjalnej poprawności i biegłości w mówieniu, pisaniu i czytaniu.** Do najważniejszych środków, wpływających na wyrobienie tych umiejętności, należy zaliczyć: wszechstronne rozwijanie życia duhowego ucznia na lekcjach wszystkich przedmiotów — przystosowanie materjału i metody tych ćwiczeń do psychiki młodzieży w różnych fazach jej rozwoju — uniezależnienie ćwiczeń z tej dziedziny od nauki o literaturze i języku — budzenie samodzielnego i twórczego stosunku młodzieży do przedmiotu — przystosowanie materjału i metod lektury do współczesnych postulatów dydaktycznych i pedagogicznych.

Następnie w trzech sekcjach odbyły się obrady nad zagadnieniami metodyczno-dydaktycznemi na temat: **„Jak uczyć mówić, czytać i pisać?"** Obrady te przeprowadzono na podstawie referatów, które wygłosili: w sekcji dla programów klas gimnazjalnych, **dr. Józef Gołąbek** z Warszawy (w klasach I—III), **dr. Juljusz Balicki** ze Lwowa (w klasach IV—V), **dr. Franciszek Bielak** z Krakowa (w klasach najwyższych), w sekcji dla szkół zawodowych: **dr. Zofja Tokarska** ze Lwowa i **Antoni E. Balicki** z Krakowa.

W referacie J. Gołąbka znajdujemy szereg cennych uwag i myśli w dziedzinie systemu nauczania języka polskiego w gimnazjach. **Metoda, jaką nauczyciel stosuje, to nie metoda pytań, lecz swobodnej rozmowy z uczniami na różne tematy. Język polski powinien być przedmiotem koncentracyjnym; około niego skupia się cała nauka szkolna.** Lekcja języka polskiego nie stanowi specjalnego rozgatunkowania na osobne działy np. gramatyki, ortografji, czytania i t. d. Dlatego też na każdej lekcji w miarę możności powinien być brany pod uwagę cały zakres materjału, który stanowi przedmiot języka polskiego.

Wieczorem odbyło się trzecie i ostatnie posiedzenie plenarne Zjazdu, które przedstawiło uczestnikom sprawozdania z obrad sekcyjnych. Po niem nastąpił referat **A. E. Balickiego** p. t. „Stanowisko polonisty w szkole", podkreślający doniosłą i odpowiedzialną rolę nauczyciela języka polskiego. Następnie odbyło się uroczyste zamknięcie Zjazdu, podczas którego wygłoszono szereg przemówień.

O godz. 8 wiecz. w związku ze Zjazdem odbył się w sali Starego Teatru wieczór ku czci J. Kochanowskiego, urządzony przez krakowską młodzież szkół średnich. Na program wieczoru złożyły się produkcje chóralne i deklamacyjne (udział brały chóry: Męski „Hejnał" i żeński Semin. T. S. L.). — oraz widowisko J. Kochanowskiego „Pieśń świętojańska o Sobótce" z muzyką, śpiewami i tańcami, wykonane w inscenizacji A. E. Balickiego (wystawiane już w ub. roku na P. W. K. w Poznaniu).

———o———

Dziś inauguracja Zjazdu naukowego J. Kochanowskiego.

Wczoraj zaczęli zjeżdżać do Krakowa uczestnicy Zjazdu naukowego im. J. Kochanowskiego ze wszystkich stron Rzeczypospolitej. Również wczoraj przybyło zgórą 20 delegatów z zagranicy. **Dziś w niedzielę rozpoczyna się Zjazd uroczystem posiedzeniem w Teatrze m. im. Słowackiego o godz. 9.30 rano.** Zagai prezes Polskiej Akademji Umiejętności Kostanecki. **Imieniem Ministerstwa oświaty i Prezydenta Rzeczypospolitej powita Zjazd min. Czerwiński,** poczem wygłoszą przemówienia powitalne delegaci. Posiedzenie zakończy **Prof. Ignacy Chrzanowski odczytem p. t.: Na szczytach kultury staropolskiej.**

O godz. 12 w południe nastąpi **otwarcie wystawy zabytków sztuki i kultury epoki polskiego renesansu, oraz wystawy druków Kochanowskiego — na Wawelu.** Po południu zostaną wygłoszone referaty w Sekcjach: historyczno-literackiej, historyczno-społecznej i twórczości J. Kochanowskiego. O godz. 9-tej wieczór **„Odprawa posłów greckich" na dziedzińcu arkadowym Wawelu.**

W poniedziałek przed południem i po południu dalsze referaty w Sekcjach w Collegjum Novum, o godz. 7 wieczór **koncert historyczny w Starym Teatrze,** a o godz. 9 wieczór **raut w Starym Teatrze,** wydany przez **Prezydjum miasta.** We wtorek o godz. 12 w południe posiedzenie plenarne w Teatrze Słowackiego i zamknięcie Zjazdu. **Prof. Aleksander Brückner wygłosi referat p. t.: „Promieniowanie kultury polskiej na kraje sąsiednie", prof. Stanisław Kot złoży sprawozdanie z przebiegu obrad Zjazdu, poczem prof. Rozwadowski, prezes Komitetu zjazdowego, zamknie Zjazd.**

ILUMINACJA WAWELU.

Wystawienie „Odprawy Posłów" na Wawelu w dniach 8 i 9 b. m. z okazji Zjazdu naukowego im. J. Kochanowskiego, otrzyma obecnie wspaniałą dekorację świetlną, jakiej dotychczas nie miało. — Elektrownia miejska w porozumieniu z Zarządem Wawelu, przeprowadziła specjalną instalację, która umożliwi niezwykle efektowną iluminację całego niemal Wawelu, a mianowicie fasada Zamku od Bernardynów po Katedrę, dalej front Katedry wraz z bramą senatorską oświetlone będą silnemi reflektorami. Iluminacja ta rozpocznie się ze zmierzchem i trwać będzie przez cały czas przedstawienia.

Dziś o godz. 9-tej wieczór uroczyste przedstawienie. Miejsca do siedzenia na dziedzińcu wawelskim rozłożone są szerokim wachlarzem, w trzech grupach, które oznaczone będą literami A (kolor biletów kremowy), B (kolor biletów ciemno-niebieski) i C (kolor biletów ceglasty), licząc od sceny wstecz. Celem orjentacji publiczności, przy wejściu na Zamek wystawione będą dwie wielkie tablice, wskazujące dokładnie, w której grupie i po której stronie dane miejsce się znajduje. Jutro również o godz. 9-tej pierwsze powtórzenie tegoż widowiska identyczne we wszystkich szczegółach z dzisiejszem. Sprzedaż biletów w oba dni odbywa się w teatrze miejskim do godz. 6-tej wieczorem, zaś od godz. 7-mej wieczór na Wawelu przy wejściu.

Polonia Restituta dla Ks. Biskupa Wałęgi

Podczas wizytacji starostw województwa krakowskiego, wiceminister Pieracki będąc w Tarnowie w dniu 7 bm. wręczył w imieniu Prezydenta Rzplitej Ks. Biskupowi Leonowi Wałędze odznaczenia Polonia Restituta drugiego stopnia (krzyż komandorski z gwiazdą).

Podróże inspekcyjne min. Staniewicza.

Minister reform rolnych prof. Staniewicz dokonał w dn. 5 b. m. inspekcji Okręgowegi Urzędu Ziemskiego w Krakowie oraz powiatowych urzędów ziemskich w Wadowicach i w Nowym Sączu. W dniu 6 b. m. dokonał takiej inspekcji powiatowych urzędów ziemskich w Jaśle i Tarnowie, zbadał na gruncie stan prac scaleniowych w gminach Klimkówka, Uście ruskie, Hańczowa, Wysoka w powiecie gorlickim i w gminie Pawęzów w powiecie tarnowskim, jak również zbadał państwowe przetwórnie mięsne w Dębicy.

Uczczenie zasług Prof. Zaremby

Uniwersytet Jagielloński obchodził w dniu 1 lutego b. r. podniosłą uroczystość nadania dyplomu doktora honorowego wydziału filozoficznego Uniw. Jag. jednemu z najwybitniejszych matematyków współczesnej doby, **prof. dr. Stanisławowi Zarembie,** długoletniemu pedagogowi na krakowskim uniwersytecie. Szczegółowy przebieg tej uroczystości, będący historycznym dokumentem żywiołowego hołdu, złożonego przez cały świat naukowy wybitnemu matematykowi polskiemu, ujęty w wytwornie wydanej broszurze pod tytułem: „Jubilé Scientifique de M. Stanislas Zaremba", wręczyli wczoraj prof. Zarembie profesorowie matematyki na Uniw. Jag. A. Hoborski, A. Rosenblatt i W. Wilkosz. Przy tej okazji przemówił prof. **dr. Hoborski,** zaznaczając, że jubileusz prof. Zaremby był prawdziwem świętem nauki polskiej i odbił się szerokiem echem nietylko wśród nas ale i zagranicą.

100 mg. radu dla kliniki ginekologicznej

Klinika ginekologiczna w Krakowie otrzymała ostatnio z Instytutu Radowego w Pradze czeskiej 100 mg. radu. Ilość tę dostarczył znany radolog prof. Fernau, rozdzielając ją na 8 cylinderków po 10 mg. i 4 cylinderki po 5 mg., odpowiednio do potrzeb terapji radowej.

Dwa wyroki śmierci.

Jak już donosiliśmy, we czwartek rozpoczęła się w sądzie krakowskim przed trybunałem sądu przysięgłych rozprawa przeciw **Feliksowi Leśniewskiemu i Franciszkowi Ryglowi, oskarżonym o zbrodnię skrytobójczego morderstwa.** Franciszek Rygiel chcąc zawładnąć majątkiem ojca pod Brzeskiem namówił Leśniewskiego aby zamordował jego ojca dając mu za to weksel na 1050 zł. i obiecując dać mu swą siostrę za żonę. Leśniewski strzelił z rewolweru do ojca Rygla — Antoniego, kładąc go trupem na miejscu.

Wczoraj sędziowie przysięgli zatwierdzili pytanie główne w kierunku skrytobójczego morderstwa co do Leśniewskiego 12-głosami a co do Rygla 10-ma głosami (współwina w zbrodni przez nakłanianie i najęcie). Na podstawie tego werdyktu **trybunał zasądził obu oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie.**

ZAMIAST KWIATÓW NA TRUMNĘ Ś. P. ANTONIEGO GRALEWSKIEGO złożyli w Administracji „Głosu Narodu" — Firma Noworolski na Bursę Ks. Kuznowicza 20 zł. i Janowie Wilczyńscy na ten sam cel 25 zł.

ZAMIAST KWIATÓW NA TRUMNĘ Ś. P. JÓZEFA WAŁKOWIŃSKIEGO — Edwardowie Drozdowscy 15 zł. na „Radość Dziecka".

Wyodrębnienie zarządu lasów państw.

Rada ministrów zatwierdziła wniosek w sprawie **wyodrębnienia departamentu leśnictwa i 5 wydziałów, związanych ściśle z gospodarką lasów państwowych w osobny zarząd lasów państwowych,** podległy bezpośrednio ministrowi rolnictwa. Kierownictwo nowej jednostki administracyjnej powierzono dyr. **Adamowi Loretowi.**

Nowi rektorzy.

Rektorem uniwersytetu Jana Kazimierza na rok akademicki 1930/31 wybrany został prof. **dr. Stanisław Witkowski,** znakomity filolog, który niedawno obchodził 40-lecie pracy na polu naukowym.

Na ogólnem zebraniu profesorów Politechniki lwowskiej wybrano jednomyślnie na rok 1930/31 prof. dra Kazimierza **Bartla** rektorem.

Rektorem uniwersytetu warszawskiego na rok akademicki 1930/31, wybrany został prof. pedjatrji dr. **Mieczysław Michałowicz.**

ZEPPELIN POWRÓCIŁ DO NIEMIEC.

Berlin. (PAT) Z Friedrichshafen donoszą, **że** na lotnisku tutejszem **wylądował o godz. 19.21 sterowiec Hr. Zeppelin.**

———o———

Warszawa 7. 6. (Telef. wł.). **Minister Składkowski wyjeżdża na święta do Ustronia.**

Życie gospodarcze.

Subwencje Banku Gosp. Krajowego

dla sanacyjnej prasy, „ligawek“ i teatrów.

Prócz „instytutów“ i „syndykatów“ sanacyjnych oraz rozmaitych związków b. wojskowych które na subwencjach z Banku Gospodarstwa Krajowego opierają swe istnienie, bardzo poważnemi względami p. gen. Góreckiego cieszy się także osławiona **Liga Mocarstwowego Rozwoju Polski,** która otrzymała z banku w różnych czasach **6.500 zł.** subwencji. **„Związek pracy obywatelskiej kobiet“**, „ligawki“ z p. Moraczewską na czele dostał od p. Góreckiego: 4 XII 1928 r. 1500 zł., 31 I 1929 1500 zł., 1 VI 8000 zł., 7 VI 1500 zł., poprzednio zaś w roku 1928 — 5000 zł. **Razem 12.500 zł.**

Prócz „Nowej Kadrowej“ subwencjonuje p. Górecki szereg innych pism sanacyjnych. Między in. pismo **„Droga“**, redagowana przez p. Wilama Horzycę, otrzymało 30 XI 1928 5000 zł., 24 IV 1929 — 4000 zł. **Razem 9000 zł.** Ponadto otrzymały subwencje: Ziemia Radomska, Przegląd Wołyński, Ziemia Lubelska, Życie Nowogrodzkie i „Opinja“ kielecka.

Nie zapomniał p. Górecki i o teatrach. Teatrowi Polskiemu w Warszawie dał raz 5000. drugi raz 6000 zł. subwencji, przyczem ta druga subwencja zbiegła się z wystawieniem „Wielkiego Kramu“ Shaw'a, w której to sztuce piłsudczycy upatrywali propagandę dyktatury. Teatr Praski otrzymał 6000 zł., a teatr Nowy w Poznaniu (grywający same farsy) 2000 zł. — Wszystkie te teatry są prywatnemi przedsiębiorstwami, opartemi na zasadach handlowych.

Nieznany zupełnie szerszemu ogółowi „Touring Club“, który p. Góreckiego wybrał swoim prezesem, otrzymał w czasie od kwietnia do grudnia 1929 r. **ogółem 65.385 zł.,** gdy zasłużone Towarzystwo Tatrzańskie otrzymało **w tym samym czasie zaledwie 5000 zł.**, a Towarzystwo Krajoznawcze 8000 zł. Jak się więc okazuje istotnym celem zamianowania p. Góreckiego prezesem Banku Gospod. Kraj. było zdobywanie funduszów publicznych na partyjne cele stronnictwa rządowego. Trudno w tych warunkach dziwić się, że kapitał zagraniczny nie ma zaufania do instytucji, w której tak gospodaruje się funduszami publicznemi. Tłumaczy to trudności, jakie napotykają starania o uzyskanie obcej pożyczki.

Wzrost wpływów celnych w maju.

Wpływy celne w maju br. **wyniosły ogółem 25,886.341.36 zł.,** podczas gdy w kwietniu r. b. wpływy te osiągnęły sumę złotych **23.142.081.15.**

W ciągu pierwszych dwóch miesięcy bieżącego okresu budżetowego wpływy celne **wyniosły ogółem 49,028.422.51 zł.**

Definitywne otwarcie tranzytu rumuńskiego przez Polskę.

W tych dniach zakończyła swe obrady polsko-rumuńska konferencja kolejowa, która załatwiła m. in. sprawę **budowy mostu na rzece Czeremosz.** Dzięki tej budowie, stworzona zostanie komunikacja między polską stacją Kuty a rumuńską stacją Wyżnica. Umożliwi to w niedługim czasie **otwarcie ruchu tranzytowego między Kutami a stacją Zaleszczyki i stacją Śniatyń—Załucze** przez terytorjum rumuńskie. Poza tem uzgodnione zostały także i szczegóły, dotyczące wykonania kolejowych umów polsko-rumuńskich, a w szczególności umowy o **tranzycie rumuńskim** przez Polskę i **Czechosłowację** na linji Grigore-Ghicha-Voda! Valca Visaulni, przez Woronienkę i Jasinę.

Zniżki kolejowe na wystawę poznańską.

W związku z Wystawą Komunikacji i Turystyki, która, jak wiadomo, zostanie otwarta **6 lipca b. r. w Poznaniu,** Ministerstwo Komunikacji przyznało **szereg ulg przejazdowych na czas trwania Wystawy.**

Pojedyncze osoby, udające się na Wystawę, mogą korzystać z ztw. biletów powrotnych. Bilety te dają 33,3% zniżki w każdą stronę i winny być ostemplowane w kasach **kolejowych przed wyjazdem z** Poznania. Bilety te nabywać można **najwcześniej na 7 dni przed otwarciem Wystawy** we wszystkich kasach kolejowych.

Osoby przybywające na Wystawę z zagranicy będą mogły korzystać z **50%** zniżek kolejowych, które uprawniają do odbywania dowolnej ilości przejazdów z Poznania po całej Polsce.

Grupy osób, złożone **najmniej z 25 osób** korzystają przy przyjeździe do Poznania w drodze powrotnej z ulgi 50%. Młodzież szkolna, udająca się grupami na Wystawę, złożonemi co najmniej z 10 osób, korzysta z ulgi 66.6% przy przyjeździe na Wystawę i w drodze powrotnej.

Wreszcie wystawcy oraz ich pracownicy korzystają z 50% ulg przy przejazdach do Poznania i z powrotem.

Autobusy dotkliwą konkurencją kolei.

W szybkiem tempie rozwijający się ruch autobusowy poczyna stanowić już dzisiaj poważną konkurencję dla kolei. Jest to objaw nader pożądany, gdyż szybko i bez konieczności angażowania większych kapitałów rozwiązujemy u siebie zagadnienie komunikacji głównie osobowej.

Wprawdzie komunikacja autobusowa nie jest jeszcze dziś tak rozwinięta, jakby tego wymagały potrzeby, niemniej statystyka wykazuje dość szybki jego rozwój. W r. 1929 jeździło po naszych drogach 2121 autobusów, a w r. b. krąży ich 3224. Długość wszystkich szlaków autobusowych wzrosła o 5429 kilometrów w porównaniu z r. ub. i **wynosi 25.710 km.**

Na pierwszem miejscu pod względem gęstości komunikacji autobusowej **stoi ośrodek łódzki.** W okolicy Łodzi przewozi 458 autobusów 36 tysięcy osób dziennie. Na drugiem miejscu znajduje się Warszawa, skąd odchodzi dziennie 427 autobusów, przewożących około 22 tysiące podróżnych. W ośrodku kieleckim kursuje 383 autobusów.

———o———

GIEŁDA WARSZAWSKA

w dniu wczorajszym, jako w wigilję Zielonych Świąt, była nieczynna. Giełda krakowska jest stale w soboty zamknięta, jako w dzień świąteczny żydowski.

W uzupełnieniu wczorajszej wzmianki o notowaniach cen zboża na giełdzie zbożowo-towarowej we Lwowie, podajemy niektóre kursa z dnia 6 b. m.: żyto małopolskie 18.25—18.75, pszenica dworska 39.25—40.25, zbiorowa 36.50—37.50, jęczmień przemiałowy 15.75—16.25, owies małopolski 16—16.56, mąka pszenna 65% 61—65, żytnia 33 do 34, otręby żytnie 8.50—9, pszenne 11.25—11.75 złotych.

Celem uregulowania nałakdu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Radio.

Poniedziałek 9 czerwca.

Kraków (312.8). G. 10.10 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej; 11.58 Sygnał czasu. hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 14 Odczyty rolnicze i muzyka: 14.30 Insp. H. Cautier: „Korzyści wapnowania“; 14.50 Muzyka z Warszawy; 15 Dr Płoski: „Kronika rolnicza“; 15.20 Muzyka z Warszawy; 16 Odczyt z Wilna; 16.20 Płyty gramofonowe: 16.35 „Język polski w XVI. w. — dr W. Taszycki, prof. Uniw. Jana Kazimierza: 16.55 Płyty gramofonowe; 17.05 Prof. Bernard: „Lekcja francuskiego“; 17.30 Koncert muzyki lekkiej; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Uroczystości Kochanowskiego, koncert historyczny, transmisja z sali Starego Teatru: 21 Koncert z Warszawy: 22 Feljeton z Warszawy: 23 Muzyka salonowa z Warszawy; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 10.10 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 14 Odczyty rolnicze i muzyka; 15 Kronika rolnicza z Krakowa: 17.30 Koncert muzyki lekkiej; 18.50 Rozmaitości: 19.15 Transmisja z Krakowa. Uroczystości Kochanowskiego: 21 Koncert i felj. z Warszawy; 22.15 „W wieczór czerwcowy“ 22.30 Komunikaty i muzyka z Warszawy.

Poznań (334.8). G. 10.10 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej. Mszę św. celebruje J. E. ks. biskup Dymek; kazanie wygłosi ks. prof. Lisoń. Chór katedralny śpiewa pod dyr. ks. Dr Gieburowskiego. (Z okazji Tyg. E. P.); 12.15 Uroczysta Akademja z okazji „Tygodnia Emigranta Polskiego“ z przemówieniem p. wojewody Wachowiaka p. t. „Emigracja polska a naród“: 17.45 Koncert utworów religijnych. Wykonawcy: G. K.-Bernacka (sopran). K. Kaulfusówna (skrzypce). Prof. Fr. Łukasiewicz (fort.).

Katowice (408.7). G. 16.10 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej; 13 Transmisja z T. P. Zawody Chórów Śląska o nagrody Wojew. Śląsk. i M. Katowic; 15 Inż. J. Buzek: „Łąka i pastwisko w lecie“; 16.20 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego P. R. w Katowicach; 17.30 Prof. dr M. C. Sobolewski: Odczyt o Moniuszce; 18.30 Prof. dr A. Mitscha: „Stanisław Moniuszko jako pieśniarz narodowy Polski“: 19.15 Uroczystości Kochanowskiego z Krakowa: 20.15 Trans. z T. P. Koncert poświęcony dziełom St. Moniuszki.

Wtorek 10 czerwca.

Kraków (312.8). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej: 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej: 12.15 Transmisja zamknięcia zjazdu Kochanowskiego z teatru im. J. Słowackiego: a) referat prof. Brücknera: „Promieniowanie kultury polskiej na ościenne narody“. b) prof. Jacques Langlade przemówi na temat „Kochanowski vu par un Francais“. c) omówienie rezultatów zjazdu przez prof. dr St. Kota, d) zamknięcie zjazdu prez prof. Rozwadowskiego: 15 Komunikat gospodarczy z Warszawy; 16.15 Płyty gramofonowe: 16.30 „Choroby nerwowe wieku dziecięcego“ — wygł. dr A. Stępowska: 16.55 Płyty gramofonowe; 17.15 „Przegląd radiowy“ — wygł. dr W. Wilkosz, prof. Un. Jag.: 17.45 Koncert z Warszawy: 18.45 Rozmaitości: 19.10 Giełda rolnicza z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej: 19.20 „Emigracja sezonowa“ — wygł. dr A. Müller: 20 Słuchowisko i operetka z Warszawy: 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej: 12.15 Transmisja z Krakowa — Zamknięcie Zjazdu Naukowego z okazji 400-nej rocznicy urodzin J. Kochanowskiego: 17.45 Koncert z Warszawy: 18.45 Rozmaitości: 19.25 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy: 19.40 Prasowy Dziennik Radiowy z Warszawy: 19.55 Dalszy ciąg rozmaitości: 20.30 Operetka z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej: 11.58 Sygnał czasu: 12.15 Transmisja z Krakowa. Zamknięcie Zjazdu Naukowego z okazji 400-tnej rocznicy urodzin J. Kochanowskiego: 15 Komunikat gospodarczy: 15.20 „Szkoła podoficerów dla małoletnich“: 15.45 „Chwilka lotnicza“ (sensacje lotnicze): 16.15 Płyty gramofonowe: 17.15 „Wrażenia z Wołyńskiego rajdu automobilowego“: 17.45 Koncert popołudniowy: 18.45 Rozmaitości: 19.10 Giełda rolnicza: 19.25 Wiadomości przyjemne i pożyteczne: 19.40 Płyty gramofonowe: 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy: 20 Słuchowisko: 20.30 Operetka „Bachantka“ Huberta Cuypersa.

Katowice (408.7). G. 11.58 Sygnał czasu: 12.05 Intermezzo muzyczne; 12.15 Zamknięcie zjazdu ku uczczeniu Jana Kochanowskiego z teatru im. J. Słowackiego w Krakowie; 16.20 Płyty gramofonowe; 17.15 Wł. Włosik: „Ogrodnik śląski“; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.05 Codzienny odcinek powieściowy; 19.20 Prof. B. Błażek: „Z wędrówek po Bułgarji: Monaster Rylski — Mekka Bułgarów“, część II.

Warszawa (1411.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 14 „Jak paść bydło na pastwisku“; 14.20 Muzyka; 14.30 „Znaczenie i potrzeba meljoracji“; 14.50 Muzyka; 15 „Jak żywić ryby“: 15.20 Muzyka; 16 Odczyt z Wilna; 16.20 Płyty gramofonowe; 16.40 „Co się dzieje w Indjach“: 16.55 Płyty gramofonowe; 17.30 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, M. Konarek-Korska (sopran) i prof. L. Urstein (akomp.): 26.45 Kwadrans literacki: 21 Koncert solistów. Wykonawcy: I. Dygas (tenor), M. Erdenko (skrzypce) i prof. L. Urstein (akomp.): 22 Feljeton; 22.15 „W wieczór czerwcowy“.

Lwowska Izba handlowa interwenjuje w sprawie rujnujących wymiarów.

Wiceminister skarbu, dr. Grodyński, przyjął **delegację lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej,** która interwenjowała w sprawie **zbyt wysokiego wymiaru podatków w okręgu stanisławowskiej Izby Skarbowej.**

Wicemin. Grodyński oświadczył, że w najbliższych dniach **wyśle specjalnego delegata ministerstwa skarbu** celem dokładnego zbadania sprawy.

OGŁOSZENIE.

Zarząd wodociągu miejskiego w Krakowie zwraca uwagę interesowanych na ogłoszenie, wywieszone na tablicach w Magistracie i w Biurze wodociągowem w sprawie składania ofert na budowę zbiornika żelazo-betonowego o pojemności 150 m³ i budowę domu parterowego 3-ch mieszkaniowego dla dozorców na Woli Justowskiej w terminie do dnia 14 czerwca, godz. 12 w południe.

Dyrektor
Inż. Tadeusz Jaszczurowski.

Telegramy z ostatniej chwili.

Min. Kwiatkowski wyjeżdża do Belgji.

Warszawa (PAT). „Ekspress Poranny" donosi, iż w drugiej połowie czerwca wyjeżdża do Belgji minister Kwiatkowski. Ministrowi towarzyszyć mają: dyr. dep. Sokołowski oraz radca Łychowski. **Minister Kwiatkowski zabawi w Brukseli około 5 dni,** poczem zwiedzi ważniejsze ośrodki przemysłowe Belgji. Wyjazd ten w pierwszym rzędzie będzie rewizytą za pobyt w Polsce na P. W. K. belgijskiego ministra przemysłu i handlu.

GRANDI WYJECHAŁ DO WARSZAWY.

Rzym. (PAT) Stefani. Wczoraj wieczorem minister spraw zagranicznych **Grandi wyjechał do Warszawy** w celu oddania wizyty, złożonej prezesowi Rady ministrów Mussoliniemu przez ministra Zaleskiego.

FRANCUSKA KONCESJA OBJĘŁABY 101 POWIATÓW.

Warszawa 7. 6. (Telef. wł.). **Francuski syndykat dla elektryfikacji Polski,** który przedsięwziął wstępne kroki o koncesję elektryfikacyjną w Polsce, pragnie uzyskać koncesję, obejmującą cały teren województw: **warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, krakowskiego i lwowskiego, co stanowi obszar 101 powiatów.** Ministerstwo rob. publ. posiada dotychczas jedynie pismo tego syndykatu, które **nie porusza wielu szczegółów.** Ewentualny akt koncesyjny musi być uzgodniony z postanowieniami naszej ustawy elektryfikacyjnej.

FRANCUSKO-BELGIJSKIE KONSORCJA BADAJĄ KWESTJĘ ELEKTRYFIKACJI KOLEJEK.

Przybyli do Warszawy delegaci belgijskiego konsorcjum „Sofina" oraz konsorcjum francuskiego „Société d'Enterprises Générales de Construction, które działa w porozumieniu **z elektrycznym trustem belgijskim „Electrobel".** Przyjazd ten pozostaje w związku z **elektryfikacją warszawskich kolei dojazdowych: wilanowskiej, grojeckiej i Jabłonna—Wawer.** Konsorcja te podjęły się sfinansowania elektryfikacji kolejek **kosztem 48,601.000 zł.** w obligacjach. Prace delegatów potrwają około tygodnia, poczem złożą oni sprawozdania swym mocodawcom.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU BANKRUCTWA.

W Horodyszczu, powiat Brzeżany, zastrzelił się I. Janczyński, lat 43, sklepikarz. Powodem **samobójstwa było bankructwo,** spowodowane ogólnym kryzysem gospodarczym, a w szczególności zapowiedziana na najbliższy czas licytacja za podatki.

KATASTROFĘ AUTOMOBILOWĄ SPOWODOWAŁO DZIECKO.

Warszawa 7, VI (Telef. wł.). Na szosie Maków—Tarnów wydarzyła się katastrofa autobusowa, podczas której rannych zostało **20 osób w tem 4 ciężko. Katastrofę spowodowało 5-letnie dziecko,** które przechodziło przez szosę. — Szofer skręcił nagle i samochód wpadł do rowu.

SPÓR O PRZYNALEŻNOŚĆ PARTYJNĄ ZASTRZELONEGO ROBOTNIKA W AUSTRJI.

Wiedeń (PAT). Dzisiaj odbyć się ma w miejscowości Dunkelstein w Dolnej Austrji pogrzeb robotnika, zastrzelonego w czasie bójki między Heimwehrą a Schutzbundem, które rozegrały się w ubiegłą niedzielę. **Tak Heimwehra, jak i Schutzbund reklamują zastrzelonego robotnika jako członka swej organizacji** i pragną wziąć udział masowy w pogrzebie. Rodzina zmarłego oświadczyła się na rzecz Heimwehry.

POWÓDŹ W HISZPANJI.

Madryt (PAT). W prowincjach hiszpańskich **powodzie trwają w dalszym ciągu,** wyrządzając poważne szkody. W prowincji Jarez zawaliło się wiele domów, grzebiąc 5 osób pod gruzami. **Mieszkańcy chronią się na dachy domów.** W niektórych prowincjach zbiory uległy całkowitemu zniszczeniu.

TRZECI DZIEŃ ZAWODÓW BOKSERSKICH W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. (PAT). W trzecim dniu zawodów bokserskich o mistrzostwo Europy w Budapeszcie, nasi bokserzy rozegrali dwa spotkania, **odnosząc jedno zwycięstwo i jedną porażkę.** W wadze półśredniej Majchrzycki (Polska) pokonał Dahana (Norwegja). Drugi występ Konarzewskiego (Polska) zakończył się przegraną z Petersenem (Danja). Duńczyk miał znaczną przewagę i zwyciężył knockoutem.

Sztokholm. (PAT). Prezesem rady ministrów **i ministrem obrony został mianowany Ekman.**

———o———

Prowokacja niemiecka pod Opaleniem stwierdzona.

OFICJALNIE PRZEZ POLSKICH CZŁONKÓW KOMISJI.

Warszawa. (PAT). Komunikat mieszanej komisji polsko-niemieckiej do zbadania zajścia granicznego pod Opaleniem w dniu 24 maja b. r.:

Polsko-niemiecka komisja do zbadania zajścia granicznego między Opaleniem i Neuhofen zebrała się dziś dla dalszych obrad w sprawie rzeczonego zajścia. W rezultacie **strony wymieniły między sobą pisemne orzeczenia,** zawierające ustosunkowanie się polskiej i niemieckiej delegacj do wyników przewodu.

Ponieważ mimo wyczerpującej dyskusji **nie doszło do złożenia obu rządom wspólnego raportu,** komisja postanowiła, aby zarówno **niemieccy jak i polscy członkowie komisji złożyli swoje odrębne orzeczenia do dalszej decyzji.** Komisja uznała następnie swoje prace za skończone.

Orzeczenie polskich członków komisji mieszanej zostało zamknięte następującą konkluzją:

1. **Agent niemieckiego wywiadu zaczepnego, którym od r. 1912 był urzędnik Bruno Fude, otrzymał polecenie od swojej władzy, aby wciągnął w zasadzkę polskich funkcjonarjuszy straży granicznej i zwabił ich na terytorjum niemieckie.**

2. **Wciągnięty w zasadzkę komisarz straży granicznej Liśkiewicz był zastrzelony przez** nie**miecką policję, zaś komisarz Biedrzyński został** zastrzelony i trzymany jest w więzieniu.

3. **Postępowanie niemieckiej policji granicznej, która stworzyła całkowicie stan faktyczny z 24 maja 1930 r. nie był wywołany ani potrzebą obrony granicy państwa niemieckiego, ani koniecznością ochrony tajemnic państwowych.**

4. **Polska straż graniczna nie wkroczyła na niemieckie terytorjum.**

5. **Polska straż graniczna była ostrzeliwana na własnem terytorjum przez Niemców.**

Sprzeczny raport niemiecki.

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.). Opublikowany raport niemieckich członków komisji mieszanej polsko-niemieckiej do zbadania zajścia pod Opaleniem **różni się od przedstawienia polskiego.** Raport stwierdza, **że agent niemieckiego wywiadu Fude pozostawał rzekomo na służbie polskiej.** Strona niemiecka jest zdania, że wciągnięci w zasadzkę członkowie polskiej straży granicznej **popełnili zdradę** stanu i wbrew twierdzeniu strony polskiej stawia **funkcjonarjuszom polskim zarzut, że przekroczyli granicę i strzelili do niemieckich urzędników.**

Jak wciągnięto komisarzy polskich w pułapkę?

Warszawa 7, VI (Telef. wł). Szczegóły wypadku pod Opaleniem mają się przedstawiać w sposób następujący: Polscy komisarze przeszli granicę niemiecką nie sami, ale jak to mówi komunikat polskich członków mieszanej komisji polsko-niemieckiej do zbadania zajść pod Opaleniem, **w towarzystwie urzędnika niemieckiej policji granicznej Stulicha. Stulich** wprowadził komisarzy polskich do budki paszportowej i **tam z nimi pertraktował.**

Stulich komunikował o każdym kroku swoim przełożonym.

Szefem jego jest bardzo głośny komisarz Hartmann, który **stoi na czele Abwehrabteilung, któremu podlegają Abwehrstellen.** Jest to organizacja wywiadu nazewnątrz.

Traktat wersalski nie pozwala Niemcom na prowadzenie służby wywiadowczej, to też akcja prowadzona jest pod pozorem akcji obronnej, **chociaż jest to typowa akcja wywiadu zaczepnego.** Hartmann znany jest z działalności wywiadowczej przeciwko Polsce na Śląsku.

Jemu to Stulich referował o wszystkiem, co mówił z polską strażą graniczną i uzyskał **aprobatę zorganizowania zwabienia komisarzy polskich na stronę niemiecką.**

Na 5 dni przed zajściem pod Opaleniem, w dniu 19 maja b. r. Stulich spotkał się z komisarzami polskimi w punkcie granicznym i ofiarowywał im swoje usługi na niemieckiem terytorjum. Komisja nie wyjaśniła, skąd wzięte zostały materjały znalezione w budce granicznej niemieckiej, chociaż materjał ten obciąża poważnie wymienionych przedstawicieli wywiadu niemieckiego.

Niemcy nie zaprzeczyli, że aktywną rolę w zorganizowaniu zwabienia polskich komisarzy na stronę niemiecką odegrał pewien konfident niemiecki, podesłany straży polskiej.

Był to prowokator Fude, obywatel niemiecki, aresztowany przez polskie władze bezpieczeństwa za udowodnioną mu winę. Fude posiada majątek w Polsce. Teza niemiecka, że komisarze polscy są szpiegami, nie wytrzymuje krytyki. Zachodzi różnica między szpiegiem aresztowanym na terytorjum własnem, **a aferą, do której przygotowywano się od pół roku.**

Niemcy utrzymywali, że kule w ścianach budki paszportowej pochodzą od strzałów straży polskiej. Ekspertyza jednak stwierdziła przez próbne strzelanie do tej budki, podjęte z terytorjum polskiego, że zarówno kształt jak **i głębokość śladów absolutnie zaprzecza tezie, jakoby ślady pochodziły z broni używanej od dłuższego czasu przez polską straż graniczną.**

Co się tyczy Biedrzyńskiego, to po zranieniu go po stronie niemieckiej opatrywał on ranę swemu koledze niemieckiemu. Biedrzyński **ma być sądzony przez sąd w Lipsku,** który będzie pierwszą i ostatnią instancją.

———o———

Książe Karol wrócił do Rumunji.

Bukareszt (PAT). Donoszą oficjalnie, że książę Karol przybył do Rumunji. **Książę nawiązał kontakt z księciem Mikołajem i prezesem Rady ministrów Maniu, w celu rozstrzygnięcia sytuacji wytworzonej przez powrót księcia Karola.** Dzisiaj rano o godz. 8.30 odbyło się posiedzenie rady ministrów, zaś o godz. 9.30 posiedzenie rady członków wysokiej regencji, z prezesem rady ministrów Maniu.

Książę wejdzie w skład rządu.

Berlin. (PAT). Jak podaje agencja Wolffa z Bukaresztu, przybył tam wczoraj z Paryża przez Monachjum książę Karol. Przez rady ministrów był powiadomiony o przyjeździe księcia. **Królowa Marja, która wyjechała wczoraj do Niemiec, nie wiedziała nic o tem.** Gabinet rumuński pozostaje stale w kontakcie z księciem. Z kół zbliżonych do gabinetu podają, że **książę wejdzie w skład rządu. Przez całą noc odbywały się z księciem obrady nad tą sprawą. O powrocie księcia powiadomiony został brat księcia Karola, ks. Mikołaj. W całym kraju panuje spokój.**

Berlin. (PAT). Jak donoszą z Bukaresztu, **książę Karol zwoła na dzisiaj konsytuantę.**

Ojciec króla Michała stanie na czele rządu.

Warszawa 7. 6. (Tel. wł.). **Wiadomość o przybyciu ks. Karola do Bukaresztu została urzędowo potwierdzona. Książę Karol wylądował w Cluj (Koloszwar). Tutaj przebrał się w mundur generalski i odleciał do stolicy, gdzie wylądował o godzinie 11-tej w nocy. Na lotnisku oczekiwał go ks. Mikołaj, premjer Maniu i członkowie rządu.**

W sobotę rano odbyło się posiedzenie rady ministrów, które miało zadecydować o dalszych krokach rządu. Posiedzenie rady ministrów zajmowało się sprawą zmiany konstytucji. Jak wiadomo **ks. Mikołaj wybiera się w najbliższym czasie na dłuższy pobyt zagranicę.**

Z drugiej strony twierdzą, że **ks. Karol stanie na czele rządu rumuńskiego.** Od piątku **wieczorem do soboty rana komunikacja telefoniczna między Rumunją a zagranicą była zamknięta.** Przyjazd ks. Karola do Rumunji był przewidziany. Wiedział o tem podobno premjer Maniu. Królowa Marja, która wyjechała do Oberamergau, o planie powrotu podobno nic wiedziała. Książę nie odbywał swej podróży incognito lecz posiadał oficjalne papiery. **W kraju panuje spokój. Do Berlina nadeszła wiadomość, że powrót ks. Karola został powitany radośnie przez cały naród rumuński.**

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Obrady Chrześc. Str. Rolniczego.

Warszawa 7. VI (Telef. wł.). Rada Naczelna Chrześcij. Stron. Rolniczego obradowała we czwartek pod przewodnictwem **Lubomirskiego.** Uchwały powzięte przez Radę **dotyczą w pierwszym rzędzie spraw rolniczych.** Wskazano na **konieczność kapitalizacji,** rentowność przedsiębiorstw i t. d. poprawę ustawodawstwa a zwłaszcza systemu podatkowego, ubezpieczeń społecznych i ustawodawstwa agrarnego.

Spadek zgłoszeń do szkół niemieckich.

Warszawa 7. VI (Telef. wł.). Tegoroczne wpisy do szkół mniejszościowych niemieckich na Górnym Śląsku wykazały **znaczny spadek** zgłoszeń. W obwodzie Wielkich Katowic **85% dzieci wpisano do szkół polskich, a 15% do szkół niemieckich,** co wskazuje **na 4% ubytek** dziatwy w **szkołach niemieckich.** Podobne wyniki są w Król.-Hucie. W powiecie katowickim i świętochłowickim wpisy do szkół polskich **sięgają ponad 90%.** zaś w **powiatach rolniczych dochodzi**ły do **98%.**

Gen. Kuliński skazany.

Najwyższy sąd wojskowy rozpatrywał znaną sprawę **b. dowódcy O. K. Kraków gen. M. Kulińskiego.** Oskarżonego uwolniono od zarzutu o nadużycie władzy z chęci zysku, za brak jednak nadzoru nad podwładnymi **skazano go na 6 tygodni twierdzy.**

6 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA ZA ANTYPAŃSTWOWĄ DZIAŁALNOŚĆ.

Sąd okręgowy w Wilnie skazał komunistów **Danulewicza i Koreńczaka,** każdego z nich na 6 lat ciężkiego więzienia za należenie do komunistycznej partji zachodniej Białorusi i wywrotową działalność. Oskarżeni odgrywali wybitną rolę wśród komunistów w Wilnie jeszcze w ubiegłym roku. **Wydelegowani na zjazd kom. partji białoruskiej do Rosji bolszewickiej,** powrócili stamtąd dopiero po odbyciu kursów propagandy. Zatrzymani przez patrol KOP'u na granicy w Zacienieniu, zostali odstawieni do Wilna, gdzie ich rozpoznano.

———o———

S. p. profesor Lewiński.

W tragiczny sposób, dzięki nieszczęśliwemu przypadkowi, zmarł w Wilnie ś. p. Jan Stanisław Lewiński, profesor ekonomji politycznej Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie. Zmarł w wieku 45 lat, zmarł na posterunku, na parę godzin przed wykładem naukowym, który miał w Wilnie wygłosić. Okoliczności zgonu uwydatniają tem dobitniej stratę, **jaką ponosi nauka i kultura polska z jego śmiercią.** Prof. Lewiński był zamiłowanym, bezinteresownym badaczem i pedagogiem. Wykształcony zagranicą (w Brukseli i w Londynie), ogłosił cały szereg poważnych prac z zakresu historji życia gospodarczego, teorji ekonomji i historji doktryn ekonomicznych. Pisał je w języku polskim, po francusku, angielsku i niemiecku. Doczekał się nawet wyjątkowego, jak na polskiego uczonego, sukcesu, dwie bowiem z jego książek zostały przetłomaczone na język japoński. Dzięki swym zaletom osobistym i towarzyskim miał szeroko zawiązane stosunki przyjaźni i znajomości w międzynarodowym świecie naukowym. Był jakby łącznikiem między ekonomją polską a ekonomistami innych krajów. Jego zapał, pracowitość, ruchliwość sprawiała, że wpływ jego na młodzież był silny i niezwykle dodatni. Około swojej warszawskiej placówki umiał skupiać młodych i umiał ich wyrabiać. Jego udział w pracach organizacyjnych, zjazdach ekonomistów itp. był zawsze bardzo wybitny.

W dojrzałym już wieku zachował żywość umysłu, która pozwalała mu podążać naprzód z postępem wiedzy. Nie bał się iść naprzód i korygować zajęte poprzednio stanowisko. W ostatnich latach, korzystając ze współpracy oddanej mu towarzyszki życia, przełamał wielkie trudności związane z opanowaniem wyższej matematyki, tego tak potrzebnego i potężnego narzędzia nowoczesnej teorji ekonomicznej. Ta świeżość, zapał, młodość umysłowa pozwalały spodziewać się po nim jeszcze bardzo wiele. Tem większa strata dla nauki, tem większy żal tych, którym było dane poznać i ocenić prawdziwe wartości Zmarłego, którzy nieraz zasięgali jego rady i pomocy.

Nic dane mu było wypowiedzieć się do końca. Krótkiego życia nie zmarnował. Wypełnił je pracą piękną, twórczą, radosną."

Adam Heydel.

ZWŁOKI Ś. P. PROF. LEWIŃSKIEGO PRZEWIEZIONO DO WARSZAWY.

Wilno żegnało onegdaj zwłoki tragicznie zmarłego młodego, a wybitnego uczonego polskiego, śp. prof. Stan. Lewińskiego. Po nabożeństwie uformował się długi kondukt żałobny, na czele którego niesiono liczne wieńce. Trumnę wyniesiono na peron i ustawiono w bogato przybranym zielenią i kwiatami wagonie. — W imieniu uniwersytetu wileńskiego przemówił prof. dr. Glaser, żegnając w dłuższem przemówieniu zwłoki tragicznie zmarłego profesora, poczem pociąg ze zwłokami odjechał do **Warszawy.**

OD 2 DO 16 WRZEŚNIA 1930 ROKU

X. JUBILEUSZOWE TARGI WSCHODNIE

W E L W O W I E

NAJSKUTECZNIEJSZA PROPAGANDA ZBYTU WYROBÓW KRAJOWYCH

OSTATECZNY TERMIN ZGŁOSZEŃ UPŁYWA DLA WYSTAWCÓW Z DNIEM 1-GO SIERPNIA 1930 ROKU

SPÓŹNIONE ZAMÓWIENIA STOISK NIE BĘDĄ MOGŁY BYĆ UWZGLĘDNIONE.

WYJAŚNIEŃ UDZIELA I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE: BIURO TARGÓW WSCHODNICH WE LWOWIE, PLAC WYSTAWOWY. TELEFON NR. 9-64.

NA RATY!

NA SEZON WIOSENNY I LETNI

Płaszcze damskie, Ubrania męskie, Zarzutki, Smokingi, Bielizna, Obuwie męskie i damskie, Mundurki studenckie

w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych polecają:

K. JAROSZ i Ska właść. JAN HANUSZ i KAROL JAROSZ

Kraków Floriańska 35, róg św. Marka. Tel. 2329

Obrazki na I-szą Komunję św.

artystyczne reprodukcje kolorowe wielkość: 26 × 39 cm. szt. 60 gr. 19 × 28 cm. 35 gr. 14 × 21 cm. 25 gr.

Różańce tuzin złotych 3·50, 4·—, 4·50, 6·— i droższe.

Książeczki do modlenia sztuka gr. 30, 40, 50, 70, 1·—, i droższe.

Medaliki aluminiowe, metalowe i srebrne

poleca

STANISŁAW RĄB, zaprzysiężony rzeczoznawca

KRAKÓW, ulica Sławkowska 4.

ZAKŁAD

GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI

PIOTRA GRZYWY

w Krakowie, ul. Rajska 10. Tel. 4743.

Wykonuje oprawy ozdobne, oprawy nakładów — broszurowania, oprawy Mszałów — Brewiarzy, Książek do nabożeństwa.

Oprawa bibljotek po zniżonych cenach.

KAWĘ surową i paloną

HERBATĘ i KAKAO HOLENDERSKIE

w najlepszych gatunkach po przystępnych cenach poleca

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Wysyłki na prowincję odwrotnie.

PODŁOGI

ASBESTOWO-KSYLOLITOWE

są zupełnie bez szpar, ciepłe, bezpieczne, pod względem ognia, grzyba i wilgoci, elastyczne, hygjeniczne, nie wrażliwe na oliwę i zmiany temperatury, zupełnie wolne od pyłu, kurzu i robactwa, łatwe do czyszczenia, przyjemne do chodzenia i przebywania — jak również posadzki teracowe, schody z sztucznego kamienia, naśladuje zupełnie granit śląski i szwedzki, karst i t. p. wykonuje

M GUTTER, Kraków, Bernardyńska 10

Tel. 3493. Rok założenia 1910. Tel. 3493.

Baczność cierpiący na PRZEPUKLINĘ

Dużo rzekomych specjalistów ogłasza się, że ich sposoby leczenia przepukliny są jedynie skuteczne. Aby zaś przekonać się, że tylko przez znane powagi naukowe polecone bandaże usuwające radykalnie po osobistem jawieniu się najzastarzalsze i najniebezpieczniejsze przepukliny u pań, panów i dzieci, najnowszego wynalazku **M. Tillemana**, od dawna znanego w całej Polsce specjalisty i prof. Raskala są wprost zbawienne — wystarczy przyjść i przeglądnąć liczne entuzjastyczne podziękowania ludzi o znanych nazwiskach profesorów uniwersytetu, lekarzy ze sfer duchowieństwa, najwyższej arystokracji oraz z ludu, **M. TILLEMAN**, specjalista i wynalazca opatent. bandaży. **Kraków, ul. Szlak 39.** Żądać prospektów bezpłatnie.

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

---

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m wykonuje się przy większych zamówieniach na raty

Ceny 50% niższe niż wszędzie.

---

1 zł. 50 gr.

4 fotografje do legitymacji

6 zł.

6 fotografji kartkowych

Foto „STUDJO"

Kraków ul. Florjańska 31.

Fabr. skład

PŁOCIEN i BIELIZNY

R. KOWALSKI

Kraków ul. Wiślna L. 8.

Poleca:

płótna lniane i bawełniane, bieliźniane i pościelowe. Wyprawki szkolne, kołdry, koce, pledy, kapy, sienniki, ręczniki, chusteczki, obrusy, ścierki, pończochy, skarpety krawaty, koszule męskie szyje na miarę z zefirów krajowych i angielskich, solidne wykonanie. Tkaniny kąpielowe, płaszcze i prześcieradła. Wielki wybór ceny niskie.

RĘKAWICZKI BEZPŁATNIE

czyści się za okazaniem kuponu, który przy zakupnie nowej pary

DAJE

F. LUBAŃSKI

Kraków, Ul. św Anny L. 2

KILIMY

artystyczne — dywany, pasiaki łowickie poleca najtaniej Wytwórnia „Kobierzec" Kraków, ul. Podwale 3. Telefon 3169.

Okazyjnie sprzedam 2 morgi ogrodu wraz budynkami i 4 morgi pola ornego. Warunki bardzo korzystne — Malicki Kraków, Szewska 21.

Poszukuję fisharmonjum

w bardzo dobrym stanie, 2-głosowego, z najmniej 12 registrami. Płatnośc gotówką zaraz. Ks. Nowyk Ostrów pozn. Wrocławska L. 3.

HALLO Maszynki do MIĘSA!

Niema maszynki do wyrzucenia, każda musi mleć reperowana tylko w firmie

J. MYSZKOWSKI

Kraków, Dietlowska L. 46.

Tapczany

otomany, poduszki z trawy morskiej i włośnienia, szlony, rozkładanki najnowszego fasonu do rozkładania sprzeda tanio i przyjm. wszelkie reperacje

tapicer, św. Tomasza 4

Pończochy damskie i dziecinne w ogromnym wyborze, skarpetki, rękawiczki, chusteczki do nosa, fartuchy i czepeczki dla służby poleca

ZOFJA AKSAKOWA

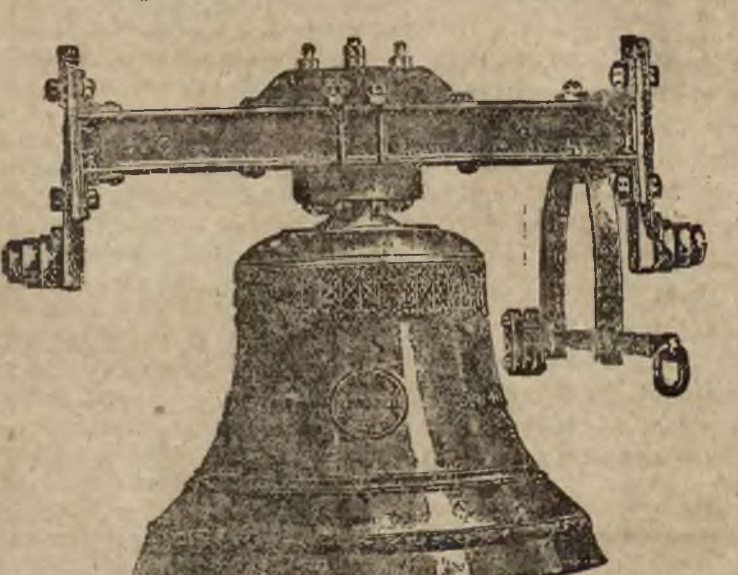
Kraków, Wiślna L. 4.

Na składzie wszelkie przybory do szycia i haftu.

Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami. GRAND PRIX, Rzym 1926.

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926, Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1925.



ODLEWNIA DZWONÓW

Karola Schwabego

w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.

odlewa zespoły harmonijne dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

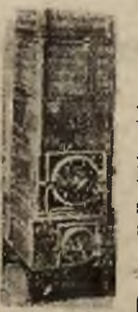
Przelewa pęknięte, przemontówuje stare systemy na nowe.

Ceny najniższe! **Warunki spłaty dogodne!**

FABRYKA PIECÓW

i kuchen oszczędnościowych

„NASZE"



Patent Nr. 11437. Wykonuje bezkonkurencyjne piece kaflowe stałe i przenośne. Trwałe, oszczędne i łatwe dla obsługi. — przedstawianie starych pieców na syst. oszczędnościowy. — 2300 pieców i kuchen w użyciu.

Inż. APOLINARY BIRSZENK i Ska

Kraków, św. Tomasza 21. tel. 2852.

Z powodu niedopisania sezonu

25% taniej

NA RATY!

J. i S. EMMER Kraków, Florjańska 43 front — telefon 42-11.

Ubiory męskie, Okrycia damskie, Suknie, Materjały, Bielizna, oraz Obuwie. Ubiory gotowe i na miarę.

Bardzo dogodne warunki.



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef NIKIEL

Kraków, Szewska 2.

Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela bezpłatnie.

Maturyczne i Dokształcające Kursy

„WIEDZA"

Kraków, ul. Studencka 14. I. p.

prowadzą **ustne lekcje** na kursach zbiorowych w Krakowie, oraz przygotowują **w drodze korespondencji** zapomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów.

Kursy powyższe dzielą się na.

1). Kurs **maturyczny** gimnazjum wszystkich typów i seminarjum naucz.
2). Kurs **średni** 5-ta i 6-ta kl. gimn.
3). Kurs **niższy** w zakresie 4-ch kl. gimn.
4). Kurs **7-miu klas szkoły powszechnej**.
5). Kurs przygotowujący do **egzaminu specjalnego, uprawniającego do skróconej służby wojskowej**.

Uwaga! Uczniowie kursów korespondencyjnych **otrzymują co miesiąc** oprócz całkowitego materjału naukowego, **tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.**

Na kursach „WIEDZA" wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państw szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów (enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibliotekę.

Żądać bezpłatnych prospektów.

PIERWSZORZĘDNY

ZAKŁAD POGRZEBOWY

„AETERNITAS"

UL. MIKOŁAJSKA 14. Nr. tel. 4047.

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych,

przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok

za gotówkę i na raty.

Ceny umiarkowane.

NA OKRES BOŻEGO CIAŁA!

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA

Kraków, ul. Św. Krzyża L. 13.

poleca:

Compendium Evangeliorum in publicis solemnissimis Processionibus in Festis SS. Corporis Christi et SSmi Rosarii B. Virginis Mariae.

Oprawne ozdobnie. Cena zł. 25·—

Po nadesłaniu należytości przekazem pocztowym zł. 26·30, za pobraniem pocztowem zł. 27·45.

Wysyłka odwrotne.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Fecka.